CZASOPISMO

poświęcone

Prawu i Umiejętnościom politycznym

wydawane pod redakcyą

Członków Wydziału Prawa i Umiejętności politycznych w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim.

Zeszyt I. ROK DRUGI. 1864. Styczeń.

TREŚĆ.

Redaktor odpowiedzialny Prof. Dr. Michał Koczyński.

W KRAKOWIE

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO

pod zarządem *T. Szczurkowskiego.*

1864.

CZASOPISMO

poświęcone

Prawu i Umiejętnościom Politycznym

wydawane pod redakcyą

Członków Wydziału Prawa i Umiejętności politycznych w c. k. Uniwersytecie Jagiellońskim.

Zeszyt I. **ROK DRUGI. 1864.** **Styczeń.**

Redaktor odpowiedzialny Prof. Dr. Michał Koczyński.

W KRAKOWIE.

W DRUKARNI C. K. UNIWERSYTETU JAGIELLOŃSKIEGO
pod zarządem *T. Szczurkowskiego.*
1864.

OGŁOSZENIE PRZEDPŁATY.

W nadziei większego niż dotąd udziału Publiczności w podjętéj przez nas pracy, ogłaszamy przedpłatę na Czasopismo nasze na rok 1864.

Staraniem będzie Redakcyi o ile możności coraz więcéj odpowiadać wymaganiom ścisłéj nauki, jako téż praktyki sądowéj i administracyjnéj.

Szczéra chęć służenia krajowi na polu naukowém jedynym jest powodem dalszego wydawania naszego Czasopisma.

Nie liczyła i nie liczy Redakcya na jakiekolwiek dochody lub zyski; straty tylko ponosić nie chce, bo nie może.

Panowie Prenumeratorowie nieżyczący sobie doznać zwłoki w odbieraniu pierwszych zeszytów t. r., zechcą się wcześnie zgłosić z przedpłatą, gdyż Redakcya zmuszoną jest zmniejszyć dotychczasowy nakład.

Przedpłata wynosi:

w Krakowie . . . . rocznie **6** Zł. w. a.
„ . . . . półrocznie **3** „ „
w Austryi z przesyłką pocztową . . . rocznie **7** „ „
„ „ „ . . półrocznie **4** „ „

Wszelkie inne warunki, umieszczane zwykle na okładce zeszytów, pozostają i nadal bez zmiany.

Panów Prenumeratorów, którzy dotąd nie uiścili należytości za IIgie półrocze r. p. czasopisma, uprasza Redakcya usilnie o rychłe nadesłanie zaległości.

Przedpłatę przyjmuje **bióro redakcyi czasopisma prawniczo-politycznego w Krakowie**, przy ulicy Grodzkiéj pod l. 151 na drugiém piętrze, pod zarządem Prof. Dra Michała Koczyńskiego.

W końcu oznajmia się, że redakcya ma jeszcze w zapasie kompletne exemplarze czasopisma, i gotową jest dostarczyć poczet całoroczny zeszytów za cenę 8 Zł. w. a.

Redakcya czasopisma prawniczo-politycznego.

ZIEMIA I KREDYT.

STUDYUM EKONOMICZNE

skreślił Prof. Dr. J. Dunajewski.

I.

Objąć całość zjawisk ekonomicznych, zbadać ich istotę, przyczyny i skutki — rozróżnić żywioły składające organizm ekonomiczny — okazać właściwe każdemu z nich funkcye — wzajemny ich do siebie stosunek i każdego z nich wpływ na ogólny cel gospodarstwa narodowego — czyli jedném słowem przedstawić jedność w rozmaitości czynników ekonomicznych, a w jedności grę rozmaitych żywiołów — to jest zadaniem ekonomii politycznéj — ideałem niejako, do którego dąży.

Droga jednakże, którą nauka nasza posuwa się ku wyż wymienionemu celowi, nie była i być nie mogła tak naprzód wskazaną i stanowczo zakréśloną, iżby pochód pracy naukowéj żadnéj nie doznał przeszkody, iżby nie zbaczał od czasu do czasu na błędne manowce, których porzucenie i odszukanie prostéj drogi, nowych wymagało usiłowań.

Właściwe pracy naukowéj zamiłowanie do badania szczegółów, chociaż jest koniecznym warunkiem dokładnego pojęcia całości, prowadzi często do jednostronności. Kładąc zbyteczny nacisk na pojedyncze żywioły czyli czynniki gospodarskie, przypisuje-

my im wpływy na cele gospodarstwa narodowego, które jeżeli są rzeczywistemi, to są tylko skutkiem zbiorowego działania wszystkich części organizmu ekonomicznego.

Z jednéj ostateczności wyradza się druga. Przeważne stanowisko wskazane przez naukę jednemu czynnikowi gospodarskiemu, wywołuje oddziaływanie wprost w przeciwnym kierunku. Działanie to i oddziaływanie przybierają w zawodzie naukowym kształty systematów, z których każdy ma w sobie zaród prawdy, ale prawdy względnéj, opierającéj się na jednostronném zbadaniu i ocenieniu części, nie całości.

Odpowiednio odwiecznym prawom świata fizycznego i moralnego, powstaje z walki skrajnych jednostronnych zasad dążność do pośredniczenia i pogodzenia pozornych sprzeczności; pozornych, gdyż nieugruntowanych w istocie zjawisk, będących przedmiotem badania, ale tylko w umyśle badacza.

Takie mniéj więcéj koleje przeszła i przechodzi jeszcze nauka ekonomii politycznéj. Toż samo przerzucanie się z jednéj ostateczności w drugą, toż samo jednostronne przecenianie, to znowu zupełne pominięcie spostrzedz można w zapatrywaniu się badaczów gospodarstwa narodowego pod względem jednego z głównych jego czynników, to jest ziemi i odpowiedniego zatrudnienia — rolnictwa.

Starożytność nie znała wprawdzie odrębnéj nauki gospodarstwa narodowego; — Grecy pojmowali wszystkie stosunki życia ludzkiego tylko w Państwie, odnosząc wszystko do jego celów i potrzeb; — stosunki i urządzenia życia prywatnego tak etyczne jako téż ekonomiczne, ulegały idei i celowi Państwa.

Zasady więc o tychże stosunkach i urządzeniach stanowiły część tylko ogólnéj nauki o Państwie (Polityka).

W politycznych więc dziełach Greków znajdują się wskazówki co do zasad ekonomicznych i sposobu zapatrywania się tego narodu na główne czynniki gospodarstwa narodowego. Pojmowali Grecy wzajemną zawisłość ludzi na podstawie podziału pracy, nie zapoznawali téż korzyści wynikającéj z różnorodnych zatrudnień dla ogółu społeczeństwa (Plato *Rep. II.* Xenophon *Cyr. VIII.* 2. 5.). Głównym jednakże czynnikiem produkcyi była dla nich ziemia jako najskuteczniejszy środek do zarobienia i pomnożenia majątku; rolnictwo uważali za matkę i piastunkę wszystkich innych gałęzi gospodarstwa narodowego; zatrudnienie rolnicze było dla Greków nie tylko najważniejszém pod względem ekonomiczném, ale i najzbawienniejszém z ogólnego politycznego stanowiska; w niém upatrywali najlepszy środek do zahartowania ciała, do skierowania umysłu ku uszanowaniu własności i miłości ojczyzny; rolnictwo nareszcie jedyném jest według nich zatrudnieniem, które nie pochłaniając całego człowieka, pozostawia mu jeszcze czas i możność do zajmowania się sprawami publicznemi (Xenophon *Oecon. V. VI. XI. XIX.*).

Podział zatrudnień ekonomicznych na produkcyjne i niepłodne, który ekonomiści francuzcy w 18tym stuleciu rozwinęli w systemie znanym pod nazwą fizyokratycznego, znajduje się już po części w dziełach Arystotelesa. W ziemi tylko i rolnictwie upatruje Arystoteles rzeczywistą siłę produkcyjną, innym zaś zatrudnieniom nie przyznaje tego przymiotu, gdyż nie przyczyniają się według jego zdania do produkcyi

nowych rzeczy, ale dają nam tylko możność uzyskania czegoś od innych drogą zamiany (Arystoteles *Pol. I.*).

Rzymianie odznaczali się wprawdzie kierunkiem praktycznym — najwyższemi zasadami w życiu publiczném zarówno jak prywatném były dla nich roztropność, siła i bogactwo (Mommsen *Röm. Geschichte I. p. 26 — 29*), jednakże daremnieby szukać w ich dziejach ogólnego i harmonijnego rozwoju sił ekonomicznych.

Co do nauki o Państwie byli uczniami i naśladowcami Greków (Rau *Ansichten der Volkswirthschaft 1821. p. 6.*); podobnie więc jak u Greków tak i u Rzymian ziemia uważana była za najważniejsze a niemal jedyne źródło majątku narodowego; przenosili zatrudnienie rolnicze nie tylko z powodów ekonomicznych nad wszystkie inne zawody, ale naśladując Greków, a raczéj posuwając się pod tym względem aż do ostateczności, pogardzali rzemiosłem i handlem, jako zatrudnieniami niegodnemi wolnego człowieka. Znane jest Cycerona zdanie: *Illiberales et sordidi questus mercenariorum . . . est enim in illis ipsa merces auctoramentum servitutis . . . . opifices omnes in sordida arte versantur . . . . mercatura . . . sordida putanda, nihil enim proficiunt mercatores nisi mentiantur. Omnium autem rerum quibus aliquid acquiritur nihil est agricultura melius, nihil uberius, nihil homine libero dignius.* (Cicero *de off. I. 42.*) por. Blanqui *histoire l'economie politique T. I. ch. V.* i d.).

Wieki średnie nie sprzyjały rozwojowi nauk politycznych. Państwa téj epoki zajęte walką między światem starożytnym upadającym a nową chrześciań-

ską cywilizacyą, następnie walką wewnętrzną między całością dążącą do większéj spójności i rozszerzenia swéj władzy na wszystkie składowe części. Państwa te zbyt mało były rozwinięte, aby się czuć dała potrzeba badania podstaw i czynników gospodarstwa narodowego, zwłaszcza tak jednostajnego i prostego jakiém było gospodarstwo średniowieczne.

Gdy nareszcie ponad zamęt miast, stanów, korporacyj i stronnictw wysunęło się Państwo ogarniające swą władzą ogół spółeczeństwa, niszcząc lub wstrzymując dążności odśrodkowe pojedynczych jego części, okazała się niezbędność zastanawiania się nad potrzebami spółeczeństwa i środkami ich zaspokojenia.

Jak w innych kierunkach dziejowego rozwoju Europy, tak i w tym przodowała Francya. Pierwsza dążyła do zaokrąglenia terrytoryalnego, do złamania oporu stawianego władzy naczelnéj, to jest do urzeczywistnienia zasady tak zwanéj wszechwładności Państwa (por. Torqueville *L'ancien régime et la révolution*).

We Francyi téż najpierwéj pojawiają się badania istoty i potrzeb gospodarstwa narodowego wywołane praktyczną potrzebą Państwa i Skarbu publicznego.

Sully minister Henryka IV. (*sur intendant des finances*) zajął się uporządkowaniem i uproszczeniem skarbowości francuzkiéj. Wychodząc z zasady: bogactwo poddanych stanowi bogactwo Państwa, zastanawiał się nad środkami ku podniesieniu podupadłego gospodarstwa narodowego Francyi.

Podobnie jak Grecy i Rzymianie i Sully uważał ziemię za główną podstawę dobrego bytu, zatrudnieniu rolniczemu przyznawał pierwszeństwo przed innemi tak pod względem ekonomicznym jak i poli-

tycznym. Rrzemiosła i fabryki nie sądził być godnemi opieki i zachęty ze strony władzy, jakoby służyły raczéj zbytkowi i zniewieściałości, niż rzeczywistemu pomnożeniu majątku narodowego (*Memoires de* Sully *Tom. V. ch. 4.* Blanqui *l. c. T. I. ch.* 25).

To odosobnione jednostronne stanowisko rolnicze, przecenianie ziemi i jéj siły produkcyjnéj, a zupełne, poniekąd pogardliwe zapoznanie korzyści spływających na naród z rzemiosł, fabryk i handlu, wywołało jak każda jednostronność oddziaływanie posuwające badaczów gospodarstwa narodowego do innéj ostateczności — oddziaływanie znane w historyi naszéj nauki pod nazwą systemu merkantylnego.

Różne zewnętrzne powody przyczyniły się do zwrócenia uwagi badaczów gospodarstwa narodowego na przemysł i handel: odkrycie nowéj drogi do Indyów wschodnich, wpływ nowéj części świata i jéj skarbów kruszcowych na stan ekonomiczny Europy, nadzwyczajne wydatki Dworów i Państw, dążność fiskalna tychże i staranność o ciągłe rozszerzanie władzy we wszystkich kierunkach życia społecznego (Hildebrandt *National-Oekonomie der Gegenwart u. Zukunft* p. 8. Blanqui *l. c. T. II. ch. XXVII—XXXI*).

Najgłębiéj może sięgnął i najtreściwiéj przedstawił te przyczyny Rossi, według którego „własność ziemska, ta podstawa porządku politycznego i podziału społecznego średnich wieków podzieliła ludność na panów i poddanych. Uprawa ziemi była cechą poddaństwa — własność ziemi podstawą potęgi; rolnik do ziemi przywiązany poddawał się pracy niewolniczéj, właściciel gardząc pracą nakładał ją jako cesarz na poddanych. Wolność nie mając się czego spodziewać w zamku właściciela, który dumny ze

swych przywilejów, ją odpychał— ani w chacie wieśniaczéj, która jéj jeszcze nie pojmowała, schroniła się do miast a przywoławszy na pomoc przemysł i handel— utworzyła gminę. Manufaktury, banki, okręty, handel wywozowy, kruszce szlachetne stanowiły siłę tych gmin, stały się rękojmią ich bytu i podstawą przyszłości. Piza, Genua, Wenecya .... osiągnęły stopień potęgi nieznany Państwom, których obszerne posiadłości skazała ciemnota feudalna na bezpłodność. Otóż w chwili gdy nauka po raz pierwszy z nieśmiałością poczęła badać te zjawiska, jakiż mógł na téj podstawie powstać system? System merkantylny, według którego tylko kruszce szlachetne są majątkiem narodowym, a jedynym środkiem do zrobienia tychże rękodzielnictwo i handel wywozowy“. (Rossi *Cours d' économie politique L. 1.*).

Zasady merkantylistyczne popierające nadto ówczesną dążność do poddania wszystkich objawów życia spółeczeńskiego pod naczelny kierunek Państwa, pochopnie zostały przyjęte i zastósowane w administracyi znaczniejszych krajów europejskich.

Rzemiosła i fabryki, handel zagraniczny, marynarka handlowa, banki i t. p. przedsiębiorstwa doznawały gorliwéj opieki ze strony Rządów za pomocą ceł, zakazów przywozu. premiów pieniężnych i rozlicznych przepisów, często w tak drobiazgowy sposób urządzających stosunki przemysłu i handlu, iż zamiast opieki i zachęty stawały się tylko przeszkodą dalszego rozwoju.

Zaniedbano zaś ziemię i rolnictwo, jako nie pomnażające kruszców szlachetnych w kraju; uznawali wprawdzie merkantyliści pożytek płodów pierwotnych dla przemysłu krajowego, ale wniosek ztąd wy-

prowadzony: utrudnienie lub zakaz wywozu tych płodów z kraju, ścieśniał targ rolniczy i zmniejszał dochody rolnika uszczuplone już i tak rozlicznemi ciężarami i kapitał stronił od ziemi i rolnictwa goniąc za większym zyskiem w bankach, towarzystwach handlowych i przemysłowych.

Do ostatniéj konsekwencyi a niemal *ad absurdum* doprowadzone zasady systemu merkantylnego przez bank i wygórowane spekulacye handlowe Lowa (1721) wstrząsły gospodarstwo narodowe Francyi w głównych jego podstawach i zwróciły uwagę publiczną ku długo zapomnianemu rolnictwu. (Blanqui *l. c. T. II. ch. XXXI.*)

Tak przygotowany nowy zwrot ku ziemi i rolnictwu znany jest w nauce pod nazwą systemu fizyokratycznego, czyli według nazwiska mistrza téj szkoły, systemu Quesnaya.

Mimo niezaprzeczonéj jednostajności téj szkoły, nieśmiertelną pozostanie zasługa Quesnaya, że pierwszy podniósł się do wysokości systemu obejmującego całość gospodarstwa narodowego, on pierwszy dopatrzył się w organiznie ekonomicznym praw naturalnych będących podstawą jego rozwoju— on nareszcie pierwszy ogłosił zasady wolności handlowéj i przemysłowéj. Jemu Francya zawdzięcza bolesném doświadczeniem okupioną nazwę ojczyzny ekonomii politycznéj.

Następujące są główne zasady téj szkoły, o ile bezpośrednio dotykają naszego zadania:

1. Naród składa się z trzech klas obywateli: klassa produkcyjna, klassa właścicieli i klassa nieprodukcyjna (*classe stérile*).

Klassę produkcyjną stanowią obywatele, którzy odnawiają przez uprawę ziemi, roczne dochody narodu, zaliczają wydatki na prace rolnicze i opłacają roczny dochód właścicieli ziemskich.

Klassa właścicieli obejmuje monarchę, właścicieli ziemi i dziesięcienników. Utrzymuje się ta klassa z dochodu czystego, płaconego jéj z rolnictwa po potrąceniu kosztów nakładu.

Do klassy nieprodukcyjnéj należą wszyscy obywatele którzy się trudnią innemi, nie rolniczemi usługami lub pracą. Wydatki téj klassy pokrywa klassa produkcyjna.

(Quesnay *Tableau économique. Collection des principaux économistes T. II. p. 58*).

Ziemia więc i rolnictwo jedyném są źródłem produkcyi narodowéj; siły produkcyjne ziemi dają rolnikowi możność wzbogacenia narodu nadwyżką dochodu pozostającą po opędzeniu wydatków na utrzymanie rolnika i zwrot kosztów nakładu. Dochód czysty ziemi służy na pokrycie potrzeb Państwa, Monarchy i innych klass narodu (Quesnay, Grains *l. c. p.* 252 i d.)

2. Rzemiosła i fabryki nie pomnażają majątku narodowego, gdyż zmieniając tylko istniejące już wartości rzeczowe, nie tworzą nic nowego; przyczyniają się wprawdzie do podniesienia wartości wyrobów, ale o tyle tylko, ile zużyła tych wartości praca poświęcona zmianie i przekształceniu płodów rolniczych.

Wzbogacić się może fabrykant lub rzemieślnik tylko przez oszczędność, odmawiając sobie zaspokojenia zwyczajnych potrzeb; albo téż w drodze zamiany, korzystając z nizkiéj ceny płodów surowych lub wysokiéj ceny własnych wyrobów— wzbogacić się nareszcie może w skutek przywilejów i mo-

nopolów, które zmniejszają rentę ziemską a zatém dają jednym co drugim odebrały.

Ile razy rzemieślnik i fabrykant potrafi podnieść cenę swych wyrobów nad koszta produkcyi, tém samém zniża rentę ziemską i utrudnia utrzymanie rolnika. Pod względem produkcyjności rozróżnić trzeba pomnożenie majątku przez połączenie płodów surowych i pracę opłacaną i utrzymaną przez zużycie wartości już istniejących — ten skutek mają rzemiosła i fabryki — od pomnożenia rzeczywistego majątku przez tworzenie czyli płodzenie (*génération*) nowych wartości rzeczowych — w tém ostatniém znaczeniu produkcyjną jest tylko ziemia i rolnictwo. (Quesnay: *Dialogue sur les travaux des artisons l. c. p. 186* i d.).

3. Również i zatrudnienie kupieckie jest nieprodukcyjném. Zysk kupiecki rzetelny i prawdziwy pokrywa tylko zwyczajną stopę zarobkową i odsetki od kapitału nakładowego; jeżeli tę miarę przewyższa, jest skutkiem monopolu lub nierzetelności a zatém zmniejsza rentę ziemską. (Quesnay: *Dialogue sur le commerce l. c. p. 146* i d.).

4. Daleką była jednakże szkoła Fizyokratów od zarzucanego jéj zupełnego zapoznania korzyści spływających na społeczeństwo z zatrudnień rękodzielniczych. Przyznaje Quesnay, że rękodzielnictwo pomnaża odbyt płodów surowych. podnosi ich cenę a zatém zbawiennie wpływa na rozwój produkcyi rolniczéj; — że nadaje płodom surowym kształty zapewniające im większą trwałość, ustala bowiem żywność zużytą podczas pracy rzemieślniczéj w nowéj formie wyrobów. Ze stanowiska jednakże ogólnego dobra społeczeńskiego Quesnay piérwszeństwo daje

rolnikom w ogólności, a w szczególności, odpowiednio stosunkom ówczesnym Francyi dzierżawcom. „Kapitał rolnictwu poświęcony (dzierżawny) użyznia ziemię, pomnaża ilość bydła rolniczego, przyciąga i ustala mieszkańców wsi, utrzymuje siłę i zamożność narodu. Rękodzielnictwo i handel wybrykami zbytku podtrzymywane, gromadzą ludność i majątki w miastach wielkich, wstrzymują amelioracye roli, wyludniają wsie, podają rolnictwo w pogardę, podwyższają nad wszelką miarę wydatki prywatnych, zwalniają związek rodzinny, zmniejszają wzrost ludności i osłabiają Państwo“. (Quesnay, *fermiers l. c. p. 246*).

Mimo zasług ogólnych naukowych, któreśmy wyżéj podnieśli, system fizyokratyczny wywołany przesadą merkantylizmu, w przeciwną temuż popadł jednostronność, co do praktycznego jednakże zastósowania w administracyi Państwa, nie opiera się jak merkantylizm na przywilejach, monopolach, cłach i t. p. środkach dążących do wyzyskiwania jednéj klassy na rzecz drugiéj; lecz przeciwnie wnioski praktyczne Quesnaya i jego szkoły zgadzają się z równością wszystkich przed prawem; merkantylizm wszystkie zyski i wszelką opiekę wymagał dla rękodzielnictwa i handlu, wszelkie zaś ciężary zwalał na ziemię i rolnictwo; Quesnay ziemię tylko i rolnictwo uważa za źródło dochodu czystego, ale téż nie waha się przed następnością swéj zasady jednostronnéj i jeden tylko przypuszcza podatek — gruntowy.

Następujące są ważniejsze naszego przedmiotu tyczące się zasady Quesnaya dla administracyi ekonomicznéj.

Monarcha i naród mają zawsze pamiętać, że ziemia jest jedyném źródłem majątku, a rolnictwo jedynym środkiem do jego pomnożenia.

Że własność nieruchomości i wartości ruchomych winna być zapewnioną wszystkim prawym posiadaczom. Trwałe tylko zabezpieczenie własności zachęca pracę i nakład kapitałów na amelioracye i uprawę ziemi jako téż na przedsiębiorstwa przemysłowe i handlowe.

Podatek nie powinien być destrukcyjnym, albo za wielkim w stosunku do ogólnego dochodu narodowego. Podatek nałożonym być winien bezpośrednio na czysty dochód z ziemi, a nie na zarobek ludności albo jéj żywność, gdyż pomnożyłby tylko koszta poboru, tamował handel i zniszczył rok rocznie część majątku narodowego. Nie powinien także obciążać kapitału obiegowego rolnictwa (*les avances de l'agriculture*), gdyż ten trzeba uważać za rzecz nieruchomą, mającą być starannie przechowywaną dla produkcyi dalszéj podatków, dochodów, i utrzymania wszystkich klass społeczeństwa.

Roczny nakład na rolnictwo powinien być dostateczny, aby jak największy otrzymać dochód.

Cały dochód powinien wejść w obieg i przebiedz w całéj obszerności koło cyrkulacyi krajowéj; nie korzystne jest tworzenie się majątków w gotówce, a przynajmniéj powstające powinny być zrównoważone przez powrót innych do obiegu narodowego, gdyż w przeciwnym wypadku wstrzymują należyty rozdział jednéj części dochodu narodowego i zwrot nakładów łożonych na rolnictwo i zarobek rękodzielników.

Naród posiadający znaczną przestrzeń ziemi i sposobność do prowadzenia handlu płodami surowemi,

nie powinien poświęcać zanadto pieniędzy i ludzi manufakturom i handlowi zbytkowemu, gdyż przedewszystkiém Państwo winno być zaludnione przez zamożnych włościan (*cultivateurs*).

Nie należy ograniczać wywozu płodów surowych, gdyż miarą reprodukcyi jest wysokość odbytu.

Ułatwiać trzeba odbyt i transport wyrobów i towarów rękodzielniczych, przez należyte utrzymywanie dróg, kanałów, i t. d.; gdyż każda oszczędność kosztów handlowych podwyższa dochód z ziemi.

Państwo nie powinno wpływać na zniżenie cen żywności i towarów w kraju, gdyż handel wzajemny z zagranicą stałby się niekorzystnym dla narodu. Taki jest dochód jaka jest cena. Obfitość bez ceny nie jest bogactwem. Brak i drożyzna stanowią nędzę; drożyzna i obfitość bogactwo.

Nizkie ceny nie przynoszą korzyści ludności robotniczéj, gdyż zniżają stopę zarobku i zmniejszają poszukiwanie pracy.

Zamożność klassy niższéj winna być utrzymywaną a nie zniżaną, gdyż inaczéj ścieśnia się zużycie płodów surowych, które tylko w kraju zużytemi być mogą, a tém samém upada reprodukcya dochodu narodowego.

Wolność zupełna dla handlu. Najpewniejszą, najdokładniejszą i najkorzystniejszą dla narodu i Państwa podstawą polityki handlowéj na wewnątrz i zewnątrz kraju, jest zasada wolnego współzawodnictwa.

Mniéj trzeba zważać na pomnożenie ludności, a więcéj na podniesienie dochodu czystego, gdyż na więcéj zasobów liczyć może Państwo zaludnione narodem zamożnym.

W nadzwyczajnych potrzebach niech Państwo nie liczy jak tylko na zamożność narodu, a nie na kredyt finansistów. Fortuny pieniężne są bogactwem tajemném nieznającém ni króla ni ojczyzny. (Quesnay *Maximes générales du gouvernement économique d'un royaume agricole l. c. p. 81—104*).

Pojmował zresztą Quesnay związek ekonomicznych interesów spółeczeństwa z wyższemi jego celami; system jego gospodarski jest tylko wynikłością ogólnych jego zasad o prawie i spółeczeństwie, których jednakże rozbiór nie wchodzi w zakres pracy naszéj. (Quesnay *Le droit naturel l. c. p. 41*).

Tak więc ekonomija polityczna z miejsca wiadomości rozerwanych i pomięszanych z innemi, jakie zajmowała u Greków i Rzymian, z rzędu prostéj rutyny administracyjnéj do wyzyskiwania obcych krajów na rzecz własnego dążącéj, według merkantylistów,— podniesioną została przez Fizyokratów na stanowisko odrębnéj nauki, równéj co do zasad, systemu i ważności innym naukom politycznym. Chromała jednakże na tę jednostronność w podnoszeniu i uznawaniu tylko jednego czynnika produkcyi; jednostronność, która jak była naturalnym wypływem walki przeciwnych systemów, tak z drugiéj strony więziła naukę w błędném kole ciągłego przerzucania się z jednéj ostateczności w drugą.

Dalszy rozwój nauki i należyte ocenienie całości gospodarstwa narodowego zależało od wytknięcia zasad pośredniczących między wykazanemi dotąd sprzecznościami i wskazujących każdemu czynnikowi produkcyi narodowéj właściwe stanowisko. To miejsce pośrednika zajmuje w nauce Adam Smith; (Hildebrandt *l. c. §. 3.*) nie w tém znaczeniu, często myl-

nie przytaczaném, jakoby do razu dopełnił całego zadania i sprzeczne sobą systemata bezstronnie ocenił i godził; przeciwnie mimo polemiki przeciw Fizyokratom, w pojmowaniu stanowiska i wpływu produkcyjnego ziemi i rolnictwa często popada w błędy Fizyokratów, bądź to w skutek wpływów osobistéj znajomości z nimi, bądź to ulegając ówczesnemu ogólnemu prądowi badań filozoficznych i ekonomicznych skierowanemu przeciw wszechwładności Państwa, któréj to zasady wyobrazicielem w dziedzinie gospodarstwa narodowego był system merkantylnym zwany.

D. c. n.

O KSIĘGACH PUBLICZNYCH
CZYLI HIPOTECZNYCH
W GALICYI

przez Dra Karola Hillbrichta

Radcę c. k. Sądu Wyższego Lwowskiego*).

Zaledwie dwadzieścia pięć lat temu, jak Savigny, ów głęboko myślący prawnik, wręcz odmówił naszemu stuleciu zdolności i powołania do prac kodyfikacyjnych. W rzeczy saméj, trafność tego „*dicti acerbi*“ łatwo uzna, kto tylko spojrzy na działanie i skutki prawodawstwa naszego w ostatnich latach dziesięciu, na niedostateczność takowych w obec wymagań ogółu, a nareszcie na zmienność nowo wydanych, wkrótce znów zmienianych lub téż całkiem uchylonych roz-

---

*) Nie możemy pominąć téj sposobności bez wynurzenia ponownéj podzięki Szanownemu Autorowi za tak czynny i światły udział Jego w mozolnych pracach, podjętych przez nas jedynie ku pożytkowi powszechnemu. Nie brak nam krytyków, wedle przysłowia: „*La critique est aisée, mais l'art est difficile,*“ ale zawsze jeszcze dotkliwy jest brak współpracowników, szczególnie z koła krajowych urzędników, którzyby nie zerwawszy węzłów łączących z nauką, poszli za świetnym przykładem zacnego Pana Hillbrichta, i wspierali nas cenném bardzo doświadczeniem nabytém w zawodzie służby publicznéj. Nauka bowiem chwieje się i mięsza, jeśli jéj doświadczenie nie niesie pomocy, a doświadczenie znów jest ślepém, jeżeli go nie oświéca nauka. (*Przypisek Redakcyi.*)

porządzeń i ustaw, co wszystko działo się w przeciągu tak krótkiego czasu, — za życia jednéj i téj saméj generacyi! Nie doznały téż lepszych skutków organizacye, reorganizacye i znów nowe organizacye Państwa naszego po roku 1848 przeprowadzone!

Atoli zważywszy okoliczności ówczesne i ich różnorodne wpływy, rzecz prawie nie mogła się dziać inaczéj. Wszystkie prawa bowiem nowo ogłoszone i ustawy idące pierwotnie z wyższych zasad ogólnych, podlegały razem z temi ogólnikami tak gęstym i tak nagłym zmianom, że często już upływ tygodnia, a nawet i dnia jednego, wielkie w tym względzie wywoływał przeobrażenia, które to wprawdzie prędko na widnokręgu prawodawstwa naszego się objawiały, lecz nie zawsze za poprzedniém wysłuchaniem tych, dla których służyć, lub przez których w życie wprowadzone i wykonywane być miały!

Wymagania naglące, nowo powstałe stosunki i zaszłe wszędzie zmiany, tak silnie i porywczo występują na jaw w czasach naszych, iż horyzont życia publicznego, zaledwie cokolwiek rozjaśniony — wnet znów zaciemnia się w sposób zatrważający.

W takich chwilach nie mają wprawdzie badania nad żywotnemi kwestyami umiejętności, nic w sobie przyjemnego dla publiczności, ani téż nic zachwycającego dla autora; jednakże są rzeczą konieczną, a to tém bardziéj, ponieważ na polu wymagań materyalnych Państwa i ludów jednogłośnie podnoszą pytanie, jakie polepszenia nastąpićby mogły co do kwestyi dobra publicznego, czyli inaczéj mówiąc, w przedmiocie posiadania i nabywania mienia.

Nikt o tém wątpić nie może, że podstawą tych domagań i dążności jest kredyt realny (rzeczowy

czyli hipoteczny), który od wieków po dziś dzień w życiu publiczném wielką odgrywał rolę, zastępując istnienie rzeczywistych kapitałów. Z téj to przyczyny pozwalamy sobie skreślić kilka uwag o kredycie rzeczowym — czyli o podstawie tegoż, to jest o księgach hipotecznych, ze szczególnym względem na księgi publiczne w Galicyi, co podawszy do publicznéj wiadomości, rzucimy ziarnko, które aczkolwiek w niewłaściwéj porze wysiane, przecież płodném być może przynajmniéj na przyszłość.

W ogólności kraj nasz ogołocony jest z kapitałów, i za domagający się nieustannie kredytu uważanym bywa. W istocie przykre to zrobi na nas wrażenie, jeżeli w stan długów hipotecznych ciążących na dobrach nieruchomych naszego kraju wejrzawszy, zobaczymy, że wedle zestawionych w r. 1858 wykazów urzędowych, zahipotekowany jest na dobrach dominikalnych i miejskich w Galicyi i Bukowinie ogromny ciężar w ilości 54,753,409 Złr. m. k., która to liczba od owego czasu przy dodaniu przybyłych, mianowicie w roku 1863. 3,987,110 Złr., bez wątpienia podniosła się na przeszło 60 milionów Złr. długu hipotecznego.

A przecież nie w téj okoliczności, nie w braku funduszów odpowiednich szukać należy przyczyny ubóstwa kraju naszego w kapitałach; bo jeśli spojądniemy jedynie na wartość produkcyjną gruntów, jako podstawę majątkową w krajach rolniczych, to ujrzymy, że objętość pól ornych, łąk, pastwisk i lasów w Galicyi i Bukowinie wedle urzędownie ogłoszonych dat statystycznych, wynosi razem 13,260,228 morgów, z któréj opłaca się podatku w ilości 3,912,546 Złr. m. k., co licząc według stokrotnéj ilości podatku,

przedstawia około 391 milionów Złr. wartości kapitalnéj, nie biorąc w rachubę wartości budynków, inwentarzy, realności miejskich i t. p., z czego wynika, że między istniejącą wartością kapitalną z jednéj, a długiem na nią zaciągniętym z drugiéj strony, nie masz tak strasznéj niestósowności.

Ku potrzebie pieniężnéj przy takich podstawach powinna się znaleść gotowość kapitału. Instytuta kredytowe, stowarzyszenia posiadaczy gruntu, kasy oszczędności lub banki mają przeznaczenie temu zaradzić. Na te zakłady mniéj więcéj i w naszéj prowincyi natrafić można. Gdy się zaś zapytamy posiadaczy ziemskich, usłyszymy same żale i gorzkie narzekania na brak kredytu realnego, i przekonamy się, że wszystko, cośmy wyliczyli, nie wystarcza ani do uzyskania dostatecznéj gwarancyi, ani do udzielenia kredytu w odpowiedniéj wysokości.

Z drugiéj strony, któżby nie przyznał, że pominąwszy już rozważania stosunków politycznych kraju naszego, najpierwszemi kredytu realnego podstawami są: *a)* dobrze urządzone księgi publiczne, wraz *b)* z szybkiém i dobrém cywilno-sądowém postępowaniem i wymiarem sprawiedliwości. Właśnie o pierwszym warunku, to jest o urządzeniu ksiąg publicznych cokolwiek obszerniéj nam teraz pomówić wypada.

Jeśli zwrócimy uwagę na instytucye i urządzenia, jakie przodkowie nasi utworzyli dla podniesienia kredytu hipotecznego, i rozważymy, na jakich podstawach księgi publiczne niegdyś w Polsce urządzone były, to ujrzymy, że i tam wszelkie nabycie lub przeniesienie własności i prawa zastawu na dobrach nieruchomych (wprawdzie tylko dla stanu szla-

checkiego) zawisłém było od wpisania do ksiąg publicznych.

Najdawniejsze statuta w Polsce dozwalały nabycia prawa zastawu tylko wraz z oddaniem dóbr nieruchomych (obciążyć się mających), wierzycielowi w posiadanie (*possessio obligatoria, Stat. Visl. a. 1347 v. I. pag. 19. Stat. Sigismundi a. 1540 v. I. p. 563*), a to w sposób dwojaki. Wierzyciel bowiem brał albo natychmiast po zaszłéj umowie dobra zastawne w swoje posiadanie (*inscriptio obligationis de facto, Vol. I. p. 240*) — lub téż na przypadek nieodzyskania na terminie wierzytelności, otrzymywał w umowie prawo i możność do samowładnego objęcia dóbr wymienionych w dokumencie zastawnym (*Inscriptio debiti ad certum tempus*: Zajazdy). W czasach późniejszych nastał jeszcze trzeci sposób nadawania prawa zastawu, a to tak, że wierzycielowi zabezpieczano pewien procent od zastawionych dóbr (*in vim reemptionis*) i w dowód tegoż prawa (pobierania prowizyi) przedsiębrana bywała pozorna intromissya w dobra dłużnika, któremu atoli każdego czasu wolno było dobra swe przez spłacenie dłużnéj summy od tego ciężaru uwolnić (*Inscriptio census „alias* na Wyderkaff" *Const. anno 1635, V. III. p. 856*).

Już w XVI. wieku rozpowszechnioném było nabywanie prawa zastawu na podstawie wwiązania w dobra zastawne przez sędziego; prawo zaś popierania sądowéj sprzedaży dóbr zastawnych dla odebrania zabezpieczonéj summy, nigdy w Polsce dawnéj używaném ani zaprowadzoném nie było.

Godną uwagi jest rzeczą, że już w 15tém stuleciu w ustawodawstwie Polskiém znajdujemy zasadę postawioną i przeprowadzoną, jako nabycie praw rze-

czowych, szczególnie zaś prawo własności na dobrach nieruchomych jedynie nastąpić może przez uskutecznienie wpisu w akta publiczne (Stat. z r. 1459 V. I. p. 257), a to przed aktami własnemi w przeciągu roku i 3 dni (*judicium terrestre* — *Const.* z r. 1523 V. I. p. 416 — z r. 1588 V. II. p. 1219 *Tit.* o ważności — z r. 1768 V. VII. p. 208 *Tit.* ponieważ) przed któremi strony działające albo osobiście akt zeznawały (*recognitio personalis*), albo téż akt pozasądownie zeznany stwierdzały i przyznawały (*roboratio*), albo téż podawały akt przed obcym sądem grodzkim lub ziemskim zeznany, do wiadomości sądu własnego i do wpisu w akta tegoż (*oblatuatio*), który to ostatni sposób jednakowoż bez osobistego zeznania lub przyznania nie wystarczał do nabycia prawa rzeczowego.

Widzimy więc, że i za czasów polskich wiele istniało ustaw i urządzeń, które odpowiednio do stosunków ówczesnych na oku miały zabezpieczenie kredytu hipotecznego.

Ta jednak okoliczność nie podlega żadnéj wątpliwości, że jawność w nabywaniu własności i prawa zastawu na rzeczach nieruchomych już wtedy ściśle zachowaną była.

Po zajęciu Galicyi (Pat. z d. 11 Września 1772 r. N. 1. Zb. Pill. Traktat z 18 Września 1773 Nr. X. tamże) rząd Austryacki objął także księgi publiczne sądów grodzkich i ziemskich, które i nadal takim samym sposobem jak dawniéj prowadzono aż po rok 1774, a odtąd zostawały pod zwierzchnictwem nowo utworzonego trybunału krajowego pod nazwą: *acta novae formae* (Pat. 20. Paźdz. 1772 Zb. Pill. Nr. IV. i 21. Czerwca 1774 Zb. P. Nr. XXIII.).

Po zniesieniu sądów grodzkich i ziemskich, a zaprowadzeniu sądu szlacheckiego we Lwowie, nakazano zwieźć do Lwowa wszelkie akta z wszystkich 16tu do Galicyi należących sądów grodzkich i ziemskich. Wielka była ilość i różnorodna jakość tych pod rozmaitemi nazwami utrzymywanych ksiąg, jako to: *libri inscriptionum*, *relationum*, *decretorum*, *plenipotentiarum*, *causarum*, *copiarum*.— Dopiéro w roku 1810 nastąpiło uporządkowanie i wtedy archiwum jeneralne starych akt (*archivum generale antiquorum actorum*) dostało się pod kierunek tabuli krajowéj. Chaotyczny stan tych aktów publicznych i kilkoletnie doświadczenie o prowadzeniu ich w 16 rozmaitych miejscach, wykazywały dowodnie, jak niepraktycznym był ówczesny stan rzeczy, w skutek czego już patentem z dnia 4 Marca 1780 (Zb. Pill. II.) zaprowadzono osobny i zjednoczony instytut pod nazwą: *Tabula regia qua officium praenotationum*, t. j. Tabula krajowa dla wszystkich dóbr nieruchomych (dominikalnych) w Galicyi. Pewność, co się tyczy własności dóbr, podniesienie kredytu i obiegu kapitałów, a w skutek tego polepszenie ówczesnego stanu rzeczy, to wszystko miano na oku przy zaprowadzeniu tabuli krajowéj, czyli krajowego urzędu hipotecznego.

W dalszym postępie czasu wyszły dla urządzenia tabuli krajowéj następujące ustawy i patenta nadworne: z dnia 28. Września 1781 Zb. Pill. st. 83; z dnia 11. Grudnia 1782 Zb. Pill. str. 194; 26 Sierpnia 1784 Zb. Pill. str. 193; 20 Stycznia 1785 Zb. Pill. str. 23; 1. Listopada 1785 Zb. Pill. str. 182.— Do tego rzędu należą nareszcie wydane nowszemi czasy przepisy dotyczące niepodzielności dóbr i prowadzenia ksiąg publicznych względem samoistnych ciał ta-

bularnych, z dnia 8 Grudnia 1814 Zb. Pill. Nr. 1112; z dnia 28 Lipca 1828 Zb. Pill. Nr. 22,191; z 5go Maja 1827 Nr. 12,738 i z dnia 15 Września 1847 Nr. 6984.

W tém to urządzeniu ksiąg publicznych po niedługim czasie dostrzeżoną i poruszoną została jedna ważna niedogodność, a mianowicie, że one faktycznego stanu rzeczy nie wykazują, t. j. że nie podają względem stanu samego ciała tabularnego dokładnéj pewności, ponieważ pierwotne wpisy oparte tylko na podanych fassyach dochodów, pod względem wielkości nabyć się mającéj hipoteki, żadnéj pewnéj rękojmii nie dostarczają.

Chcąc temu zapobiedz, doradzono połączenie i porównanie kadastru z wpisami tabularnemi, lecz jedynym wynikiem licznych w téj mierze odbytych narad, był dekret nadworny z dnia 6 Września 1832 l. 2185 rozporządzający, że nie wolno nic zmieniać z urzędu *(ex officio)* w istniejącym stanie ksiąg publicznych, że w dopełnianiu i wykonaniu przedmiotów dotyczących tabuli, istniejące przepisy prawne ściśle zachowane być mają, nareszcie, że przeprowadzenie zgodności wpisów tabularnych z rezultatem kadastru nastąpić ma wtenczas dopiéro, gdy instytut kadastralny stale zaprowadzonym i uporządkowanym zostanie. I tak się téż stało.

Tabula krajowa stanowi w chwili obecnéj, t. j. po upływie lat 80 od jéj zaprowadzenia spory księgozbiór składający się z 2060 tomów i zawiera w sobie 7800 osobnych ciał tabularnych.

Na tych zwyż wyszczególnionych przepisach i ustawach ogranicza się całe prawodawstwo tabularne czyli hipoteczne, nie licząc w to pojedynczych mniéj

ważnych rozporządzeń, odnoszących się do manipulacyi tabularnéj lub opisujących właściwie tylko bliżéj prawo zastawu.

Mniéj staranności i opieki doznały księgi miejskie i gruntowe dotyczące posiadłości miejskich i włościańskich. Wprawdzie nakazano patentem z dnia 9 Kwietnia 1789 Zb. P. Nr. 34, ażeby księgi gruntowe po wsiach, tak jak dotychczas, prowadzono i nadal, i żeby przez władze polityczne nadzorowane były, lecz te przepisy dość prędko poszły w zapomnienie. Księgi gruntowe szczególniéj po wsiach szlacheckich całkiem zaniedbano, lub téż bez nadzoru władz, samowolnie i bezprawnie one zmieniane i przekształcane bywały, a nawet zdarzało się często, iż w nich po upływie wielu lat działo się uzupełnienie na korzyść jednéj lub drugiéj osoby, w skutek czego patentem z dnia 21 Września 1803 Zb. Pill. Nr. 47 orzeczono, że dzielność §. 210 ustawy cyw. (galic.) tycząca się zaprowadzenia ksiąg gruntowych ustaje na tak długo, dopóki nowe przepisy porządkujące sposób prowadzenia ksiąg gruntowych po wsiach wydane nie zostaną.—Tak tedy dotychczasowy sposób prowadzenia i zarządu ksiąg gruntowych całkowicie usuniętym został. W krótkim czasie potém wyszedł wprawdzie dekret nadworny z 15 Lutego 1810 do L. gub. 8616 i 13 Listopada 1812 Nr. 1013 (Zb. P. sąd.) orzekający, iż w tych miastach i miasteczkach, po których od dawien dawna akta i księgi publiczne istniały, takowe i nadal istnieć mają, lecz z wyjątkiem niektórych większych miast, wcale i w niczém nie uzupełniono prawami układu ksiąg gruntowych, tak, że obecnie w okręgu lwowskiego sądu wyższego i na Bukowinie wszystkiego tylko w 628 miej-

scowościach istnieją księgi gruntowe, a zestawiwszy tę liczbę z ogólną ilością 4018 miast, miasteczek i wsi w téj części naszego kraju, wyniknie następstwo, że tylko $^1/_6$ naszych osad korzysta z dobrodziejstwa ksiąg gruntowych.

Stan rzeczy tak niepomyślny nie uszedł wprawdzie uwagi rządu. Odbywano téż w latach 1820—1831 częste i dokładne narady, zasięgano kilkakrotnie w tym względzie zdania od władz dotyczących, lecz wszystko to pozostało niestety bez skutku; a to z powodów i względów, których bliższe wyjaśnienie wcale do nas należeć nie może.

Rzeczywiście znów jako oznakę wzmagającéj się baczności władz najwyższych na tak ważny przedmiot uważać należy, że po kilkunastoletniéj przerwie, ministerstwo sprawiedliwości wydało rozporządzenia z dnia 29 Kwietnia 1858 Nr. 5297 i 1 Lutego 1859 Nr. 758 téj osnowy:

a) ażeby istniejące po miastach i niektórych gminach wiejskich Galicyi, księgi publiczne uważać za mające moc prawa, i daléj takowe prowadzić, chociażby to były tylko księgi dokumentów (*Libri instrumentorum*), o ile przynajmniéj z takowych wpisane prawa dokładnie rozpoznane być mogą;

b) te zaś księgi gruntowe, które dla swéj wewnętrznéj niedokładności nie zasługują na żadną wiarę, mają moc prawną utracić, o czém jednak władze pierwszéj instancyi w każdym pojedynczym wypadku z osobna orzekają w taki sposób, aby od każdego orzeczenia odwołanie się do władz wyższych dozwoloném było;

c) nakoniec ogłoszono, iż zakładanie nowych ksiąg gruntowych, jakotéż tworzenie ksiąg głównych

(*Libri Dominiorum*) tam, gdzie dotąd tylko księgi dokumentów istniały, jakotéż nareszcie tworzenie nowych ciał tabularnych w miejscach wyż wymienionych i uwidocznienie takowych w księdze głównéj zabronioném zostaje, aż do czasów wydania nowego prawa, zarządu ksiąg gruntowych dotyczącego.

Tém rozporządzeniem utworzono jaką taką podstawę, na któréj dalsze w tym względzie ustawy rozwinąć się mają, czego się słusznie spodziewać można, i już rychło wyglądać należy.

I tak tedy, o ile sięgają nasze wiadomości, wszystkośmy już wypowiedzieli, co w przeciągu lat 90 dla podniesienia kredytu rzeczowego naszéj prowincyi zdziałaném było ze strony władzy prawodawczéj!

Konieczność zaprowadzenia w téj mierze zbawienniejszych ostatecznie zmian, co i w innych prowincyach żywo na jaw występuje, spowodowała istotnie władzę ustawodawczą, iż w najnowszych czasach przyobiecano przeprowadzić ogólne uregulowanie zarządu ksiąg gruntowych, i nawet już to pod obradę wziętém zostało, lecz jak i kiedy to wszystko się stanie, pozostało dotąd zagadką nierozwiązaną. Z drugiéj strony pojawiły się także głosy utrzymujące, że uregulowaniu ksiąg gruntowych w naszéj prowincyi stoją na przeszkodzie ważne powody, a mianowicie, że regulacyę wyprzedzać powinny: nowa ustawa hipoteczna, zaprowadzenie ustawy gminnéj, ogólne uprawnienie co do posiadania gruntów, zniesienie niepodzielności tychże prawem przepisanéj, uporządkowanie służebności włościańskich, a nakoniec wprowadzenie nowego urządzenia sądownictwa, co stanowi szereg niepospolity przeszkód wielkiego rozmiaru.

Zważywszy atoli dokładnie wszystkie te mniemane warunki niezbędne, przekonać się można, iż one wcale nie są tak wielkiéj wagi, jak to się niektórym wydaje, albowiem:

a) Co do ustawy gminnéj, każdy przecież przyzna, że zaprowadzenie ksiąg gruntowych jest przedmiotem odrębnym i zupełnie niezawisłym od ustawy gminnéj; albowiem w naszym kraju nowo urządzić się mające księgi gruntowe, jeżeli pożądane mają wydać owoce, w ręce gmin oddane być nie mogą, lecz tylko przez władze sądowe prowadzone być muszą, bo chociaż nie zapoznajemy wielkiéj ważności i użyteczności samorządu w gminach, gdy ten, który wiecznie zostaje pod cudzą opieką, nigdy do przeświadczenia sił własnych, nigdy do samoistności dojść nie może, przecież z drugiéj strony oświata i stosunki obecne u nas nie są jeszcze tak dalece rozwiniętemi, ażeby zarząd księgami gruntowemi oddawać można w ręce gmin, które ani sił, ani środków do tego potrzebnych nie posiadają.

b) Nieograniczona niczém zdolność do posiadania nieruchomości, i uporządkowanie podzielności wielkich i mniejszych posiadłości wiejskich, ważny wywierają wpływ na ostateczny cel ksiąg gruntowych przez ustalenie pewnego, ogółowi przystępnego kredytu rzeczowego. Póki bowiem nie będzie wolno posiadaczom gruntów rozrządzać do woli swojéj temi gruntami, co jest prostą wynikłością prawa własności, dopóty nie masz głównego warunku kredytu, bo nie ma zaufania niezachwianego, iż w razie potrzeby hipoteka zpieniężoną zostanie na zaspokojenie wierzytelności zahipotekowanéj. Okazuje się to najlepiéj przy dobrach powierniczych (fideikomissa) w innych

krajach, gdyż takie majętności ziemskie pomimo ich zwykłéj rozległości i wielkiego szacunku, przecież wcale nie mogą korzystać z kredytu rzeczowego, albo téż bardzo rzadko i w szczupłych rozmiarach jako hipoteki używane bywają.

Znane nam są w téj mierze częstokroć usłyszeć się dające wykrzykniki, powtarzane dobrodusznie i niby ładnie brzmiące, wyprowadzone nibyto z ekonomii narodowéj: Cóżby się stało ze stanem włościańskim, gdyby sprzątnięto rękojmie zapewniające niepodzielność gruntów włościańskich? i cóż się stanie wtedy z coraz gęstszym proletaryatem wiejskim? Lecz te zarzuty tak jak wiele innych przesądów, podnoszone od niepamiętnych czasów, przechodzące z pokolenia na pokolenie, albo całkiem upadną, jak się tego spodziewać należy, z postępem czasu, ponieważ zawierają w sobie czystą niedorzeczność ekonomiczną przy coraz więcéj w naszym wieku rozwijającym się ruchu gospodarskim i obrocie handlowym, albo przynajmniéj zejdą na najskromniejsze rozmiary, w obec wiecznego pewnika: iż każda warstwa spółeczności sama zna się najlepiéj na tém, co dla niéj jest korzystném, przyczém jeszcze sztuczne podtrzymywanie stanu, któren sam nie jest zdolen uporządkować się, wreszcie na nic się przydać nie może!

Bądźcobądź, w saméj niepewności pod względem tych dwóch kwestyj, to jest zdolności do posiadania i podzielności gruntów, nie widzimy wcale istotnéj przeszkody niedozwalającéj zaprowadzenia ksiąg gruntowych.

c) Co się tyczy nareszcie wykupna i uporządkowania służebności, przyznać musimy wprawdzie, że ukończenie tych czynności przed zaprowadzeniem ksiąg

gruntowych bardzo korzystną byłoby rzeczą, ponieważ uchylenie lub przynajmniéj ustalenie stosunków służebniczych, pociągnie za sobą nieochybnie wiele zmian w posiadłościach ziemskich. Gdybyśmy jednak ukończenie tych czynności uznać chcieli za warunek nieodzownie potrzebny do zaprowadzenia ksiąg gruntowych, wtedy instytut hipoteczny, jakto poucza doświadczenie codzienne, może nie *ad graecas calendas* odłożonym będzie, ale na wszelki wypadek odwlecze się z uszczerbkiem kredytu rzeczowego ustalić się mającego, do bardzo odległych czasów. Samo już zabranie się do tak ważnego, wszystkich stosunków i praw tak osobowych jak rzeczowych blisko dotykającego kroku, jakim jest wprowadzenie ksiąg gruntowych, wymaga, ażeby o urządzeniu i rozmiarach tych ksiąg, wczas i należycie uwiadomione zostały wszystkie warstwy społeczeństwa, któreby w tym jakikolwiek udział mieć mogły, jak to się działo przed laty we Węgrzech przez poprzednie ogłoszenia i edykta.

Zaiste nowe urządzenie sądownictwa nie mogłoby wejść w życie pod lepszą wróżbą, jak wraz z wprowadzeniem ksiąg gruntowych w naszym kraju! — i téj to dobréj sprawie należytego życząc powodzenia, niniejszy pogląd nasz zakończamy.

UWAGI
NAD REFORMĄ PODATKÓW
A W SZCZEGÓLNOŚCI
PODATKU DOMOWEGO *).

Na posiedzeniu rady państwa dnia 5 Października 1863 r. odbytém, p. minister skarbu określiwszy pobieżnie wady obecnie w Monarchii istniejących zasad podatkowych i uznawszy ich niestósowność tak pod względem teoryi jako i praktyki, przedłożył szereg projektów mających na celu reformę opodatkowania bezpośredniego.

W rozwinięciu powodów usprawiedliwiających nieodzowną potrzebę zaprowadzenia reform we wszelkich gałęziach bezpośredniego opodatkowania nadmienił przedewszystkiém o istniejących nierównościach, o braku jednolitego i systematycznego uzasadnienia i rozwoju podatków, zastósowanych tylko dorywczo do chwilowych potrzeb i po części opierających się na przestarzałych ustawach, następnie wykazał, iż oprócz usta-

*) *Przypisek Redakcyi.* Rozprawę powyższą nadesłaną nam przez Męża doświadczonego w administracyi krajowéj, skwapliwie umieszczamy w naszém czasopiśmie, ponieważ ona dąży do rozjaśnienia przedmiotu obchodzącego z nader bliska kraj nasz cały. Z tego właśnie powodu upraszamy uprzejmie Autora o rychłe wykończenie i nadesłanie nam dalszego ciągu swéj pracy bardzo użytecznéj.

wy o podatku ziemskim w Pograniczu wojskowém, istnieje w innych częściach monarchii 6 rozmaitych systematów tego podatku, nareszcie przyznał. iż istniejący obecnie sposób łączenia i pobierania podatku ziemskiego, domowego i zarobkowego wraz z dochodowym, sprzeciwia się wymogom umiejętności i praktyki, i że wszelkie te nieprawidłowości i niestósowności nadają obowiązującym obecnie urządzeniom podatkowym cechę ustanowień nagromadzonych bez systematycznego porządku i zwięzłości, jedynie utylitarnością pod naciskiem okoliczności wywołanych. Znaglił do tego interes skarbu górujący nad wszelkiemi zasadami. Wspomnione uwagi spowodowały już poprzednika w ministerstwie skarbu do usilnego zajęcia się reformą podatków stałych, i w tym to celu odbywały się narady tak w ministerstwie samém, jakotéż we właściwéj do tego ustanowionéj komissyi bezpośredniéj (*Immediat-Commission*).

Po zamknięciu czynności pomienionéj komissyi bezpośredniéj wyszedł r. 1860 z ministerstwa skarbu memoryał pod napisem: „*Die direkten Steuern in Oesterreich und ihre Reform*“ zawierający istotę ówczesnego projektu z pobudkami, tudzież obraz czynności téj komissyi, któréj obrady zamknięte zostały Najwyższém pismem odręczném z dnia 7 lutego 1861. Równocześnie nakazano przy uwzględnieniu zaproponowanych zmian wypracować nowy projekt, w którym kwestya urządzenia powszechnego kadastru podatku gruntowego, miała być pominiętą i przekazaną do późniejszego załatwienia.

W niższéj Austryi kadaster p o d a t k o w y miał uledz rewizyi podług wniosków poprawczych téjże komissyi bezpośredniéj, w Tyrolu zaś podług zasad

zaproponowanych przez ministerstwo skarbu. Dotyczące instrukcye chciano udzielić sejmom krajowym, celem objawienia o nich opinii, a postawione wnioski przedłożyć do Najwyższéj decyzyi. Na podstawie zebranych w téj drodze doświadczeń, przedłożony dopiéro miał być projekt powszechnego kadastru.

Następnie wspomina sprawozdanie ministra, że sejm Tyrolski nad tym przedmiotem wcale nie obradował, że czynności sejmu Niższo-Austryjackiego i Vorarlbergu, nie wchodząc wcale w szczegółowy rozbiór udzielonych im spostrzeżeń, ograniczyły się w swych opinijach na zasadniczych uwagach, które też w niniejszém opracowaniu odpowiednie znalazły uwzględnienie.

Wiadomo powszechnie, iż w tym samym przedmiocie towarzystwo rolnicze Galicyjskie wystósowało dwa memoryały. Prócz tego, członek wydziału sejmowego p. Krzeczunowicz przedłożył ministrowi skarbu oddzielny memoryał, wypracowany z powodu obrad odbytych w jeneralnéj dyrekcyi kadastralnéj. Nareszcie uchwalono na posiedzeniu sejmu Galicyjskiego dnia 25 Kwietnia 1861 jednomyślnie:

1) „przedłożyć pod sankcyę Najjaśniejszego Pa„na uchwałę, ażeby dalsze nieużyteczne prace około „szacunku kadastralnego w Galicyi powstrzymano;

2) „polecić wydziałowi sejmowemu, aby zbadaw„szy dokładnie sprawę kadastralnego oszacowania „gruntów, projekt odnoszący się do téj sprawy sej„mowi przedłożył.“ Rzeczywiście też uchwała pod 1. przedłożoną została Najjaśniejszemu Panu do sankcyi, lecz o ile nam wiadomo, takowa dotąd jeszcze nie nastąpiła, a bacząc na doniosłość przedłożonych pro-

jektów do reformy podatkowéj dążących, trudno jéj pomyślnego rokować powodzenia [1]).

O tém wszystkiém nie masz w pomienionéj mowie pana ministra żadnéj wzmianki [2]). Natomiast znajdujemy daléj orzeczenie, iż gdy na zeszłéj kadencyi rady państwa wniesiony projekt rewizyi kadastru nie mógł być stanowczo załatwionym, następnie gdy na 192. posiedzeniu sejmowém, ministerstwo skarbu zawezwane zostało do przedłożenia na najbliższéj sessyi projektu poprawionego systemu bezpośredniego opodatkowania, uzyskał pan minister skarbu upoważnienie od Najjaśniejszego Pana do odstąpienia od wskazanéj najwyższym reskryptem z dnia 7 lutego

[1]) Sądzimy, iż nie od rzeczy będzie przytoczyć tu powody téj uchwały: „Zważywszy (są słowa téj uchwały), że instrukcya do przeprowadzenia kadastralnego szacunku gruntów wydana w roku 1826 dla Niższéj Austryi w wielu punktach nie może być w r. 1860 zastósowaną do Galicyi bez poczynienia licznych a ważnych zmian; — zważywszy daléj, że szacunek kadastralny wbrew najwyraźniejszemu przepisowi §fu 10. patentu z dnia 23 Grudnia 1817, uskuteczniany bywa przez ludzi nieobeznanych z gospodarskiemi stosunkami naszego kraju, a nawet powiększéj części nierozumiejących języka jego mieszkańców; —
„zważywszy, że taki szacunek nieodzownie musi być mylny i sprowadzi nierówność w rozkładzie podatków z pokrzywdzeniem naszego kraju w obec innych krajów koronnych;—
„zważywszy, że ani reklamacya, ani żadne inne sprostowanie nie zdołają poprawić takowego szacunku; —
„zważywszy nakoniec, że teraźniejsze prace około szacunku kadastralnego krom tego iż są zbyt kosztowne, nie prowadzą do zamierzonego celu: postanawia zgromadzenie sejmowe i t. d. jak wyżéj.“

[2]) Gazeta Wiédeńska z d. 7 Października 1863 r.

1861, dłuższéj drogi zbierania projektów do reformy po sejmach prowincyonalnych, a zatém możności wniesienia już teraz zarysu reformy zamierzonéj. Przytém wspominał mowca, iż ministerstwo wzięło zebrany materyał raz jeszcze pod sumienny rozbiór, i korzystając z postępów na polu umiejętności i ustawodawstwa skarbowego za granicą, może postawić wnioski do wykończonego pod każdym względem porządku bezpośredniego opodatkowania.

Przedewszystkiém, powiada sprawozdanie, rozchodziło się tu o stósowną formę bezpośredniego opodatkowania czyli o wybór odpowiedniego stosunkom Austryackim systematu podatkowego.

W téj mierze stoją naprzeciw sobie: system ogólnego podatku dochodowego, i system szacunkowy (*Ertragssteuer*, - *Schatzungen*) [3]. Mowca rozwija bliżéj teoryą obu tych systematów, nadmienia, że podatki wedle systemu szacunkowego mają ściśle oznaczone przedmioty, jako to: dochód czysty z gruntów, budynków, przemysłu lub kapitałów, że zatém są właściwię podatkami przedmiotowemi (*Objektssteuern*), mającemi dotykać nadwyżkę z pojedynczych gałęzi gospodarstwa lub kapitału — nareszcie, że uwzględniają tylko przedmiotowe stosunki realności lub przedsiębiorstwa przemysłowego przy niedotykaniu stosun-

[3]) Wyraz ten staroniemiecki oznacza to samo, co „*Ertragssteuer*“ dlatego pozwalamy sobie nazwać go w tłumaczeniu podatkiem szacunkowym. Rau wyraźnie wspomina: „*Luther übersetzt die ἀπογραφή unter Augustus durch Schatzung. In Oldenburg heisst noch jetzt Grundsteuer Schatzung... Rauchschatzungen d. i. Haussteuern in Osnabrück... Vide* Rau *Grundsätze der Finanzwissenschaft, Leipzig und Heidelberg 1859, S. 424 I. Abthlg.*

ków osobistych, nie dozwalając żadnego potrącenia długów prywatnych przy wyrachowaniu czystego dochodu; — przeciwnie, powszechny podatek dochodowy (*allgemeine Einkommensteuer*) obejmuje znajdujący się już w posiadaniu pewnéj osoby wolny czysty dochód, jako całość bez względu na onegoż rozmaite źródła. Podług drugiego systemu zachodzi tylko pytanie, jakim wolnym czystym dochodem rozporządza pojedyncza osoba w swém gospodarczém położeniu, a zatém w przeciwstawieniu do podatków przedmiotowych, właściwiéj nazwaćby go należało podmiotowym (*Subjektssteuer*).

Sprawozdawca w dalszym rozwoju swéj teoryi przyznaje w zasadzie ostatniemu sposobowi pierwszeństwo, jako zupełnie odpowiadającemu idei sprawiedliwego opodatkowania; lecz z uwagi, iż obliczenie podatku czysto osobistego z nadzwyczajnemi trudnościami jest połączone, a przytém usuwa się od ścisłego ujęcia i wydobycia pewnych prawideł, oświadczył się w końcu za utrzymaniem i rozwinięciem sposobu szacunkowego, lub jak go nazywa, przedmiotowego, który obok podatków niestałych, zwykle potrzeby państwa pokrywa, a nieulegając nieustannéj chwiejności, posłużyć może do ustalenia stosunków posiadania, a zatém dla gospodarczego rozwoju bardzo jest korzystnym.

Jeżeli zajdzie potrzeba pokrycia nadzwyczajnych potrzeb, pan minister sądzi, że nie należy pokrywać ich za pomocą podwyższania podatków albo dodatkiem do nich, lecz owszem przez zastósowanie podatku dochodowego t. j. podatku od wolnego czystego dochodu osób, pobierających taki dochód. — Nałożenie podobnego podatku dałoby się mniéj uczuć,

aniżeli podwyższenie podatku szacunkowego. polegającego na pojedynczych przedmiotach opodatkowaniu podpadających (??).

Zarzut podwójnego opodatkowania usuwa sprawozdanie uwagą, że podatek dochodowy dotyka tylko dochód czysty po odciągnieniu wszystkich innych podatków i długów pozostający, a zatém tam, gdzie go nie ma, wcale żaden nie zachodzi podatek, tam zaś, gdzie go żądają, jest on tylko uzupełnieniem i dalszym ciągiem płacenia podatku w formie znośniejszéj. Mowca spodziewa się, że wspomniony podatek zwolna tylko, jak w Anglii, ale na podstawie specyalnych kadastrów oraz ścisłéj kontroli z pewnością się rozwinie, a na końcu twierdzi, że przyjęty w Prusiech do kategoryi zwyczajnych podatków, a istniejący obok podatków szacunkowych *(Ertragssteuer)* podatek klasyczno-dochodowy polega na podstawach przezeń w wykładzie ogólnego podatku dochodowego rozwiniętych.

Nietrafność tych porównań okazuje się sama przez się, zważywszy, że w pomienionych krajach istnieją całkiem odrębne sposoby opodatkowania, a gdyby nawet pomieniona gałęź podatkowości odpowiadała w pewnéj części zasadzie wyż nadmienionéj, to ze względu na całość rozwiniętego systemu traci zupełnie na wartości.

Nie przywięzujemy żadnéj wartości do wywodu wyżéj skreślonego, ponieważ dochody w oddzielnéj drodze już opodatkowane, nie stają się nagle przedmiotem nietkniętym podatkami, dlatego poprostu, że ktoś bierze na uwagę pozostałe dochody i łączy je w jednę całość, która stanowić ma rzecz niby do-

tąd wcale nieznaną. Przytoczyliśmy jednak wszystko niemal w całości dla tego, by wykazać sposób i stanowisko zapatrywania się ministeryalnego pod względem zamieszczonych w relacyi reform podatków bezpośrednich. Sądząc z ogólnikowo naszkicowanego zarysu o podatku ziemnym, tak jak go podaje pomieniona urzędowa gazeta Wiédeńska, trudno przypuścić, żeby zabiegi i usiłowania Wydziału Krajowego co do wstrzymania obecnych czynności kadastralnych, tudzież zaprowadzenia reform zgodnych z rzeczywistemi stosunkami kraju, należyte znalazły uwzględnienie; albowiem system obecnie istniejący parcelowego oszacowania przychodu, podług gatunków uprawy i klas, w całości został zatrzymany, a odstąpiono od dawniejszego projektu szacowania obszarami t. j. oznaczenia przychodu pośrednio na podstawie wartości i wyrażenia go cyfrą przedstawiającą kapitał. Już zaś w zasadzie pomienionéj, wedle któréj każda parcela jako całość oddzielna oszacowaną bywa, tkwi wada, która za sobą pociągnąć musi niestósowność i nierówność szacunku, gdyż stoi w jawnéj sprzeczności z faktycznemi stosunkami; w rzeczywistości bowiem nie bywa każda parcela osobno uprawianą, lecz w związku z innemi, któryto związek równie jak wpływ onegoż na czysty dochód gruntów w różnych krajach i częściach Państwa Austryackiego jest jak najrozmaitszy, gdyż obszary gospodarcze w niektórych okolicach są mniéj więcéj zaokrąglone, i mają blizkie łatwo dostępne grunta, w innych zaś przeciwnie porozrzucane są w rozmaitych częściach gmin i leżą w znacznéj od siebie odległości, mając jak n. p. w górzystych okolicach trudny przystęp. Odsélamy

w téj mierze czytelników do gruntownych prac członka wydziału sejmowego p. Krzeczunowicza [4]).

Porównanie zasad rozwiniętych w tych pismach z zaprojektowanemi reformami wykaże, że te ostatnie nie odpowiadają stosunkom naszego kraju, a nawet najzgubniejsze muszą pociągnąć za sobą skutki; niepodobieństwem jest bowiem stanowić takie zasady dla pomienionego kadastru szacunkowego przychodów, któreby do wszystkich stosunków we wszystkich krajach koronnych zastósować się dały.

Błędnie sądzić będzie Salcburczyk o Węgierskich, a poseł galicyjski o Styryjskich stosunkach gospodarczych. Nie jest wszakże ani potrzebném, ani celowi odpowiedniém wywoływać podobne ocenienia niewłaściwe.

Oby więc rada państwa, jako reprezentacya całéj Monarchii, ograniczyła się na oznaczeniu summy

---

[4]) a mianowicie do dzieł:

1) „Rzecz o kadastrze w Galicyi" osobne odbicie z dziennika krakowskiego „Czas" 1860 r.

2) „*Die Benützung der Verkehrspreise der Realitäten zur Vertheilung der Realsteuer auf die Kronländer Oesterreichs.*" — We Lwowie 1862 r.

3) „*Uiber die Regierungsvorlage betreffend die Revision des stabilen Grundsteuerkatasters in Oesterreich.*" — We Lwowie 1862 r.

4) „*Bericht des Finanz-Ausschusses im Hause der Abgeordneten oder die Regierungsvorlage wegen Revision des Grundsteuer-Katasters.*" — We Lwowie 1862 r.

Wszystkie te broszury są do nabycia w biórze Towarzystwa agronomicznego w Krakowie.

(Prócz powyższych wyszła także broszurka pod tytułem: „Uwagi nad czynnościami kadastralnemi" przez J. Marsa w Nowym Sączu 1862).

ogólnéj podatku z dóbr nieruchomych przypadającego na pojedyncze kraje koronne.

Podstawa do oznaczenia téjże kwoty da się oznaczyć w czynniku, przy którego ocenieniu niepotrzebna wchodzić w różnorodne stosunki gospodarcze pojedynczych krajów koronnych. Taki czynnik znajdzie się w podanych rzeczywistych cenach kupna i sprzedaży, z których średnie wyniki najstósowniejszą i najsprawiedliwszą dadzą podstawę do oznaczenia kwot krajowych.

Projekt reformy podatku ziemnego składa się z 62 paragrafów, gdy zaś zasada jego główna pozostała ta sama, zatém z wszelką pewnością wnosić można, że mniemane reformy tyczą się więcéj formy, niż istoty rzeczy, rozbiór więc dalszy pomienionéj zasady tém bardziéj okazuje się zbytecznym, ile że rzecz cała w przytoczonych broszurach należycie już zbadaną i ocenioną została.

Co się daléj tyczy podatku domowego, ten wedle przepisów dotąd obowiązujących obejmuje *a*) domowo-czynszowy i *b)* domowo-klasyczny.

Projekt nowy ministeryalny dzieli ten podatek również na czynszowo-domowy, który ma być pobieranym jak teraz we wszystkich miejscach, w których przeważna ilość domów bywa wynajętą, i na podatek taryfowy w wszystkich innych miejscach i ma się zasadzać na wartości używania i pożytku mieszkań.

Taryfa wspomniona podzieloną jest podług ludności na 3 kategorye, a każda z tych kategoryj ma dziewięć klas. Wykonanie tego podziału na kategorye i klasy pozostawione ma być komissyom powiatowym i gminnym pod kierunkiem urzędników skar-

bowych; tym sposobem nie tylko szczegółowe miejscowości, lecz nawet pojedyncze budynki pod względem ich położenia i właściwości stósowne mają znaleść i przynależne ocenienie, podczas gdy obecna taryfa klasyczna wszystkie domy podług ilości mieszkalnych części zarówno dotyka, bez względu na ich położenie, tudzież bez względu na dobry lub zły stan budowy.

Stopa podatkowa przy podatku czynszowo-domowym wszędzie ma pozostać równa. Potrącenie zaś tytułem kosztów utrzymania i zużycia będzie rozmaitém w stosunku do wysokości rzeczywistego lub porównanego średniego czynszu, lub téż wartości używania, a zatém korzystniejszém w porównaniu z dotychczasowemi przepisami. Nareszcie wymiar pomienionego podatku ma się odbywać nie rok rocznie, lecz od 3 do 3 lat.

Z powyższego projektu ministeryalnego wypływa, iż podatek czynszowo-domowy na zasadach obecnie obowiązujących w całości prawie został zatrzymany na przyszłość. Nim przystąpimy do szczegółowego rozbioru pomienionych przepisów, dotkniemy pobieżnie ogólnych zasad, na których opiera się opodatkowanie budynków w niektórych Państwach Europejskich.

O podatku domowym.

„Nie masz przedmiotu“, mowi Rau w znakomitém swém dziele o zasadach skarbowości, „któryby pod „względem opodatkowania tak łatwym był do roz„poznania i ocenienia, jak budynki. Opodatkowanie „ich natrafia tylko w zastósowaniu ogólnych zasad „na niektóre trudności. W budynkach zasób rucho„mości tak ściśle i trwale złączony jest z gruntem,

„ że oba stanowią całość, przyjmującą z każdéj z o-
„ wych składowych części pewne właściwości. Jak-
„ kolwiek położenie budynków wywiera znaczny wpływ
„ na dochód, jednakowóż opodatkowanie ich nie mo-
„ że nastąpić według zasad podatku ziemnego, albo-
„ wiem jako utwory sztuki ograniczoną tylko mają
„ trwałość, ulegają zepsuciu i bywają inaczéj używa-
„ ne jak ziemia".

Oddzielny sposób opodatkowania przestrzeni zabudowanéj (*area*) i budynku, przyczém pierwsza podciągniętą bywa pod podatek gruntowy, budynek zaś pod inną kategoryą podatkową, nie może być zalecanym do naśladowania, ponieważ owa ściśle połączona całość dowolnie rozerwaną bywa. Nadto przestrzeń zabudowana przyczynia się tylko do wartości a względnie do dochodu onegoż. Najrozmaitsze są téż sposoby opodatkowania budynków.

Dzielą je zwykle na kategorye, z których wyszczególnimy: domy na mieszkania przeznaczone — zakłady fabryczne i przemysłowe — nareszcie budynki gospodarcze.

I tak we Francyi przestrzeń zabudowana (*area*) taksowaną jest wedle stopy najlepszego gruntu ornego [5]), budynki zaś podatkowi ulegające (do których się liczą nie tylko domy mieszkalne, lecz oraz i za-

[5]) *Les propriétés bâties sont évaluées en deux parties distinctes: 1. la superficie, 2. l'élévation. La superficie est évaluée sur le pied des meilleures terres labourables, et l'élévation d'après la valeur locative, déduction faite de l'estimation de la superficie (L. 15 Sept. 1807 art. 34 et 35).* Ob. *Traité des contrib. directes par* Casimir Fournier *Dr. en droit. Strasbourg et Paris, 1863. p. 16*

Prawidło to jednak nie jest bez wyjątku, owszem, w razach stawiania nowych domów na gruntach już oszacowanych

kłady fabryczne i przemysłowe jakiegobądź rodzaju, huty, kuźnie, młyny i t. p.) wedle ceny średniéj z dziesięciu lat najmu (*valeur locative*) po odtrąceniu szacunku z owéj powierzchni zabudowanéj.

Wszakże oba te przedmioty należą do podatku gruntowego (*Contribution fonciere*). Podobny system opodatkowania istnieje również w prowincyach pruskich nadreńskich, w Saksonii, Bawaryi etc. W Austryi przestrzeń zabudowana szacowaną była w myśl patentu z d. 23 Grudnia 1817 §. 13, tak jak najbliżéj przytykający (graniczący) grunt, według późniejszéj zaś instrukcyi §. 139 jako rola II. klassy w każdéj gminie. Gdyby zaś w gminie nie było roli, natedy rola II. klassy sąsiedniéj gminy ma służyć za podstawę.

W Prusiech nie ma właściwego podatku domowego, i stanowi on tam część podatku ziemskiego, jakkolwiek w latach 1859 i 1860 rząd powtórnie wnosił wprowadzenie onegoż [6]).

W Sardynii wynosi podatek czynszowy podług ustawy z d. 31 Marca 1851 10% czystego dochodu. Właściciele obowiązani są podobnie jak w Austryi

szacunek ten i wtedy ma niezmiennym pozostać, gdy domy takie używają zwolnienia tytułem nowego wybudowania.

..... *Le terrain, qu' ils enlèvent à la culture continuera d' être cotisé, jusqu' alors comme il l' etait auparavant. Une bruyère ou une lande de dernière valeur sur laquelle on construit un chateau doit conserver l' évaluation, qui lui a été attribué par le cadastre suivant les dispositions des articles 16 et 606 du Recueil méthodique et l' art. 37 de la loi du 15 Sept. 1807*. Zob. Josef Fiquenel: *Manuel des contributions directes, Besançon, 1859, page 38.*

[6]) W Berlinie tylko istnieje podatek czynszowy (*Miethsteuer*) jako podatek komunalny od roku 1822 wedle stopy $1/_{15}$ aktualnego czynszu. Tenże wynosił w r. 1847: 735,462 r. t.

do zeznawania czynszów pobieranych nie tylko z mieszkań, lub innych lokalności wynajętych, lecz także do zeznawania czynszów porównanych części nie wynajętych, lub przez siebie zajmowanych (*reddito presumibile*). Nieprawdziwe podania ulegają karze nawet wtedy, gdyby czynsz w drodze porównania o więcéj. niż o 4tą część niżéj zeznany został.

Rzecz naturalna, że pod względem opodatkowania przychody z czynszów stanowią główną podstawę, a to nie tylko z czynszów rzeczywiście pobieranych, lecz także porównanych, to jest ustanowionych w drodze tak zwanéj paryfikacyi z mieszkań lub w ogóle z budynków lub ich składowych części niewynajmowanych. Wprawdzie dom przez samego właściciela zajęty, nie przynosi żadnego dochodu, lecz zawsze mu oszczędza wydatek, co właśnie przedstawia wartość użycia. Powstała więc wątpliwość, czyli w takim razie da się podatek usprawiedliwić i czyli również także inne przedmioty pożyteczne lub przyjemne podobnemu nie powinny ulegać podatkowi. Nie można wprawdzie stawiać każdéj części posiadłości, dla tego, że oszczędza wydatek. na równi z dochodem, jednakowóż przy domach według zdań wielu ekonomistów [7]) da się ta zasada usprawiedliwić, albowiem mieszkanie stanowi powszechną nieodzowną potrzebę dającą się w szczególności podług stanu, sposobu zatrudnienia i stosunków familijnych w pewnéj mierze oznaczyć, prócz tego wydatek na najem częstokroć jest bardzo znaczny, wynoszący w najlepszym razie $^1/_8$ lub $^1/_6$ a nawet czasem większą część ze średniego dochodu, dla tego używanie mieszkania w rozmaitych wypadkach zwyczajnym sposobem na

---

[7]) Obacz dzieło RAUA str. 87.

równi jest stawiane z pewnym dochodem n. p. przy służbowych mieszkaniach urzędników, przy pomocnikach przemysłowych i t. p. Przytém zazwyczaj każdy dom mieszkalny może być tak w całości, jak częściowo użytym do wynajęcia, przy własném zaś zamieszkaniu domu zrzeczenie się tego dochodu styka się z oszczędzeniem wydatku i nie masz uzasadnionego powodu, dlaczegoby ów właściciel domu miał być wyjęty z pod ogólnéj zasady.

W krajach jak najlepiéj rządzących się pod względem finansowym starano się czysty przychód podciągnąć pod podatek i ku temu rozmaitemi go sposobami wyśledzić i opodatkować.

W tym celu przy ocenieniu czystego przychodu potrącano: *a)* pewną kwotę tytułem większych reparacyj, *b)* koszta ubezpieczenia ogniowego, *c)* wynagrodzenie z tytułu powolnego zniszczenia, nareszcie *d)* ciężary hipoteczne [8]).

Pruska ustawa o podatku ziemnym (§. 17) potrąca $^1/_4$ — $^1/_3$. Podług westfalskiéj ustawy z dnia 2 Sierpnia 1808 r. pozostaje niedotkniętą podatkiem połowa dochodu z najmu. W Lombardyi i Wenecyi podług nowego kadastru, gdzie dawne *centesimo* nie istnieje, potrącają w miastach 20—30 procentów dochodu z najmu; w miasteczkach targowych i większych wsiach 30—35%; w małych wsiach i rozrzuconych osadach

---

[8]) We Francyi (*Rec. Art. 392*) potrąca się z wartości średniéj w sposobie wyżéj wspomnionym oznaczonéj $^1/_4$ (jak to już uczyniono w r. 1775 przy podatku *taille personelle*, który to podatek był pobierany tak z ziemi, jako téż z domów, rzemiosł, rent) zaś $^1/_3$, z zakładów przemysłowych tytułem reparacyj, kosztów utrzymania i zepsucia się. (*L. 3 frim. an. VII. art. 87 et 87*).

40%, od zabudowań przemysłowych 35 do 50%. W Austryi po miastach głównych i prowincyonalnych 15%; tam zaś, gdzie istnieje podatek czynszowy 30%. W Dalmacyi $^1/_3$ dochodu pozostaje wolną od podatku.

Wszakże myśl zasadnicza podatków tak zwanych szacunkowych, żeby rozłożyć podatki na wszystkich obywateli w równym stosunku do ich czystego dochodu, jestto, wedle wyrazów Raua, cel nigdzie dotąd nieosiągnięty i zaledwie kiedy mogący być dopiętym, ponieważ wyśledzeniu i oszacowaniu onegoż rozliczne trudności stoją na przeszkodzie i albo pewne klassy podatkowanych albo niektórzy obywatele przeciążonymi będą. Reklamacye nie zapobiegną nigdy téj niestosunkowości i zaledwie pewną część usterek zdołają usunąć, zwłaszcza, że reklamacya nie może dotykać ustawy, tylko sposobu wykonania i zastósowania takowéj.

Gdy system opodatkowania domów na podstawie czynszów, lub średniéj wartości nie da się należycie zastósować we wszystkich miejscach, a mianowicie po wsiach i pojedynczych rozrzuconych osadach, gdzie domy bardzo rzadko bywają wynajmowane: przeto starano się celem opodatkowania rzeczonych domów inne środki wynaleść i ku temu rozmaite obierano drogi.

(D. c. n.)

RRAWO PRAWNICZE SĄDOWE.

1.

JURISPRUDENCYA C. K. SĄDU NAJWYŻSZEGO.

W przedmiocie prawa cywilnego.

Sędzia pupilarny odpowiada za szkodę majątkowi sierocińskiemu przez zaniedbanie obowiązku służby wyrządzoną, wyjąwszy, gdyby udowodnił, że szkoda bez jego winy powstała i nawet przy dokładnem wypełnieniu obowiązku była nieuniknioną.

Kuratorowi E. powierzył sąd kuratelarny z majątku kuranda 1000 Złr. z poleceniem, aby tę summę w kasie oszczędności użytecznie umieścił. Kurator polecił tę czynność przy tymże sądzie kuratelarnym sprawy sierocińskie prowadzącemu kanceliście, który téż późniéj kuratora o uskutecznieniu polecenia zapewnił. Tenże sam kancelista sporządził kuratorowi rachunek kuratelarny, w którym książeczkę kassy oszczędności jako w depozycie złożoną zamieścił; a następnie sporządził także złożony rachunek potwierdzającą rezolucyą, którą przełożony sądu podpisem swym zaopatrzył. Przy złożeniu rachunków z następującego roku powziął przełożony sądu wiadomość, iż książeczka kassowa złożoną nie jest; a wkrótce potém ów kancelista umarł.— Przy takim składzie rzeczy odebrano dotychczasowemu kuratorowi dekret i postanowiono innego z poleceniem, aby przeciwko winnym celem wynagrodzenia szkody prawne kroki przedsięwziął.

Obecny kurator A. wniósł więc zażalenie syndykalne przeciw przełożonemu sądu, i zażądał od niego wynagrodzenia przeniewierzonych 1000 Złr., a to z powodu, że ani zmar-

ły już kancelista, ani były kurator nie są w stanie szkody wynagrodzić, i dla tego przełożony sądu, ponieważ złożenia książeczek nie doglądał, a nadto bez wszelkiéj kontroli złożony rachunek potwierdził, takową wynagrodzić powinien.

Przełożony sądu zarzuca, że wtenczas nawet, gdyby nad kuratorem należycie czuwano, to jest, gdyby tegoż w odpowiednim czasie z urzędu do złożenia książeczki do depozytu przynaglono, to przecież przeniewierzeniu tych pieniędzy zaradzićby to nie było mogło, albowiem przeniewierzenie to zaraz przy odebraniu pieniędzy nastąpiło i te pieniądze kancelista na swą potrzebę tego samego jeszcze dnia użył, a których, jak świadczą po nim akta spadkowe, zwrócić nie był w stanie.

Sąd wyższy we Wiedniu uchwałą z dnia 15. Września 1863 do l. 12153 odmówił żądaniu kuratora, a to z następujących powodów: gdy byłemu kuratorowi w mowie będące 1000 Złr. na jego żądanie do rąk własnych z poleceniem włożenia ich do kassy oszczędności wydano, było jego obowiązkiem w myśl Nr. 193 ces. pat. z dnia 9. Sierpnia 1854 Nr. 208 D. P. P. poleconą czynność uskutecznić, książeczkę kassy oszczędności do depozytu złożyć i z czynności tych przed sądem kuratelarnym się wykazać. Gdy zaś kurator osobiście tego nie uskutecznił, lecz do rąk jego własnych w tym celu wydane pieniądze kanceliście oddał, to stał się odpowiedzialnym za przeniewierzenie się kancelisty, który w danym razie nie jako osoba sądowa, lecz jako pełnomocnik kuratora działał, i dlatego w myśl §. 282 i 264 k. c. obowiązkiem jego było, książeczkę kassy oszczędności do depozytu złożyć, co gdy nie nastąpiło, musi szkodę wynagrodzić. Według §. 1 ces. rozp. z d. 12. Marca 1859 Nr. 46 D. P. P. zgodnego ze zasadą §. 265 k. c., wtenczas tylko przeciw sędziemu lub sądowi zażalenie syndykalne o wynagrodzenie z powodu szkody przez tychże wyrządzonéj ze skutkiem wniesione być może, jeżeli poszkodowany w inny sposób wynagrodzonym być nie może. Warunek ten w obecnym przypadku już dlatego wykazany nie jest, ponieważ obowiązek od-

powiedzialności byłego kuratora dotąd nie jest jeszcze orzeczony, równie jak udowodnionėm nie jest, że przeniewierzona summa od niego ściągnioną być nie może. Lecz gdyby nawet to wszystko udowodnionėm było, to przecież przełożony sądu nie może być w drodze syndykalnego zażalenia do wynagrodzenia zobowiązanym, albowiem jakkolwiek zaprzeczyć się nie da, że na nim ciąży wina braku należytego dozorowania i doglądania, aby książeczka do depozytu złożoną była, daléj że z jego winy ten sam kancelista, który rachunek sporządził, takowy także sprawdzić i rezolucyę wydać miał,— następnie, że bez wszelkiego przekonania się rachunek zatwierdził i podpisał,— nakoniec, że po spostrzeżeniu braku książeczki natychmiast śledztwo przeciw kanceliście zarządzonėm nie było, — to przecież nie jest dostatecznie udowodnionėm, że tylko z powodu tego zaniedbania przeniewierzenie nastąpiło, a wynagrodzenie szkody niemożebném się stało. Dla braku więc tych dowodów żądaniu zażalenia syndykalnego zadosyć stać się nie może.

W skutek rekursu założonego przez obecnego kuratora sąd najwyższy zmienił uchwałę sądu wyższego, a to w ten sposób jak następuje: Przełożony sądu obowiązany jest żądane przez kuratora 1000 Złr. wraz z odsetkami zwłoki, jak również koszta sądowe wtenczas tylko i w takiéj iłości zwrócić, jeżeli i o ile takowe z majątku byłego kuratora ściągnięte być nie mogą, a to z powodu, iż tenże wypełnienia niektórych obowiązków zaniedbał. Przepis §. 193 patentu z d. 9. Sierpnia 1854 tém samém już pominięty został, że nie wyznaczono terminu do wykazania się z ułatwionego polecenia co do korzystnego umieszczenia powierzonéj summy. Wykonanie polecenia wcale nie było doglądaném, i dopiéro po dwóch latach przypadkowo przekonał się przełożony sądu, że książeczka kassowa złożoną nie jest. Przełożony sądu polecił także kanceliście przez niego dla byłego kuratora sporządzone rachunki sprawdzić, lubo nie był powinien tego czynić w myśl §. 52 pat. z dnia 3. Maja 1853; daléj potwierdził on rachu

nek ten bez porównania go ze stanem depozytowym, jak to w myśl §. 208 pat. z dnia 9. Sierpnia 1854 i według §. 49 min. rozp. z d. 16 Listopada 1850 l. 448 uczynić był powinien. Wprawdzie mógł on stósownie do §. 9 min. rozp. z dn. 19. Stycznia 1853 l. 10 i §. 32 i 49 instr. z dnia 17. Marca 1855 l. 52 kanceliście załatwienie spraw sierocińskich powierzyć, ale zawsze według §. 3 i §. 46, 50, 59 tychże przepisów, obowiązkiem jego było doglądać, aby kapitał w kassie oszczędności umieszczony był, również należało sprawdzić rachunek ze stanem depozytowym, i nie dopuszczać, aby tenże sam urzędnik rachunki sprawdzał. Zarzut, jakoby czuwanie nad złożeniem książeczki kassowéj w pewnym terminie, i ściśle sprawdzenie po wydaniu pieniędzy złożonego rachunku nie zapobiegło sprzeniewierzeniu summy przez kancelistę, uwzględniony być nie może, albowiem pomijając nawet, że kontrola wcale nie, lub tylko niedokładnie była prowadzoną, za czém już nawet śmiałość tak łatwo wykryć się mogącego sprzeniewierzenia przemawia, to przecież naturalną jest rzeczą, że w razie wszelkiego braku dozorowania, późno dopiero odkryte bywają sprzeniewierzenia, a w takim razie częstokroć zapóźno jest, wynagrodzenia żądać. Jeżeli więc przełożony sądu, który pod każdym względem obowiązki swe ściśle wypełnić zaniedbał, utrzymuje, że szkoda bez jego winy powstała, i że przy najgorliwszém wypełnieniu obowiązków szkodzie zapobiedzby nie mógł, to powinien był twierdzenie to udowodnić.

Nie można więc jeszcze obecnie przełożonego sądu ani od obowiązku wynagrodzenia zupełnie uwolnić — jak to sąd wyższy uczynił, ani go téż bezwarunkowo na niego wkładać, albowiem według §. 265 k. c. obowiązków swych niedopełniający sąd wtenczas tylko wynikłą ztąd szkodę wynagrodzić jest obowiązany, jeżeli wynagrodzenie w inny sposób nastąpić nie może. Zatém obowiązek ten wtenczas tylko do przełożonego sądu zastósowany być może, jeżeli wszelkie przeciw byłemu kuratorowi przedsięwzięte kroki z powodu,

że nie na nim ciążył ten obowiązek lub dla braku dostatecznego majątku bez skutku pozostaną.

(Uchwała Sądu najwyższego z dn. 3. Listopada 1863 do l. 7969. *Gerichtshalle 1864 Nr. 1.*)

W przedmiocie prawa handlowego.

Piwowary są kupcami w myśl ustawy handlowéj.

Sąd obwodowy jako sąd handlowy w W. zawezwał wszystkich piwowarów okręgu swego, którzy według §fu 7 rozp. wprowadzającego w wykonanie Ustawę Handl. opłacają wymagany podatek zarobkowy, aby ciż w myśl art. 26 U. H. firmy swe zgłosili, utrzymując, iż piwowary jako kupcy według U. H. uważani być mają, albowiem jęczmień, chmiel i inne do warzenia piwa potrzebne produkta w tym celu skupują, aby takowe przeistoczone — jako piwo — z pewnym zyskiem daléj sprzedawać, — że przeto prowadzą handel według art. 271 U. H., a ponieważ handel ten do ich zwykłego zatrudnienia należy, przeto takowy w myśl art. 4 U. H. jako rzemiosło prowadzą.

Wielu z tychże piwowarów nie chcąc być za kupców w myśl U. H. uważani, wnieśli rekurs przeciw wezwaniu do zgłoszenia firmy. Sąd wyższy we Wiédniu odrzucił jednak ich rekursy, a to z powodu, iż rekurujący w myśl art. 271 U. H. handel ten jako rzemiosło prowadzą, i dlatego przepisy U. H. co do zaciągania firm do rejestrów handlowych według §. 7 rozp. o wprowadzeniu U. H. słusznie do nich zastósowane być mają, albowiem podatek opłacać się mający z ich zarobkowania jedyną w tym względzie może być miarą.

(Uchwała Sądu wyższego z dnia 9. Grudnia 1863 do l. 19276. *Gerichtshalle 1864 Nr. 1.*)

2.

PRAKTYKA SĄDOWA TUTEJSZOKRAJOWA.

Restytucya terminu upadłego nie może być usprawiedliwioną samém tylko zeznaniem adwokata, że termin przez nieuwagę przeoczył.

(Uchwała Sądu miejskiego w Krakowie z dnia 10. Września 1862 Nr. 7950 zatwierdzona uchwałą Sądu wyższego Krakowskiego z d. 1. Grudnia 1862 Nr. 13687.)

Na skutek wywoławczego pozwu wniesionego przez Teofila Ż. przeciw Józefowi Ż. dnia 16. Września 1861 do sądu miejskiego w Krakowie o wywód praw, roszczonych sobie przez Józefa Ż. do zapłacenia kwoty 1000 Złp., sąd polecił Józefowi Ż., aby w myśl §. 64 tudzież 65 i 31 u. s. w 30 dniach, albo odpowiedź swoją złożył na rzeczony pozew wywoławczy, albo pozew wywołany przed sąd miejski wytoczył, gdyż w przeciwnym razie po upływie zakreślonego terminu, na żądanie wywoławcy Teofila Ż. nastąpićby musiał spis aktów i nakazanie Józefowi Ż. wiecznego milczenia co do owéj pretensyi w kwocie 1000 Złp.

Ponieważ zakreślony termin trzydziestodniowy w rzeczy saméj bezskutecznie upłynął, przeto na żądanie Teofila Ż. dano miejsce zaoczności Józefa Ż. i wyznaczono termin do spisu aktów.

Następnie dnia 26. Marca 1862 wniósł Józef Ż. łącznie z obrońcą swoim adwokatem N. prośbę o odzyskanie (restytucyę) upadłego terminu do wniesienia pozwu wywołanego lub odpowiedzi na pozew wywoławczy, w któréj obrońca oświadczył, że cała wina niewniesienia odpowiedzi lub pozwu w terminie przez sąd zakreślonym, spada jedynie na niego, gdyż on mając sobie oddany pozew wywoławczy przez Józefa Ż., przeoczył termin. Gdy więc nie Józef Ż., lecz tylko przyznający się do tego obrońca jego ponosi winę upadłego terminu, o czém wszystkiém Józef Ż. dowiedział się dopiéro z uchwały

zaoczność dozwalającéj, gdy nadto Józef Ż. posiadając dowody na należytość swoją, którą wykazać miał w upadłym terminie, narażony jest przez ową zaoczność na oczywistą szkodę, przeto oni mniemają, że ich prośba o przywrócenie do dawnego stanu zupełnie jest usprawiedliwiona.

W odpowiedzi na rzeczoną prośbę zaprzeczył Teofil Ż. jakoby termin w mowie będący jedynie z winy obrońcy, to jest przez proste przeoczenie bezskutecznie upłynął, nadmieniając, że podobne zwalenie winy (?) z siebie na obrońcę swego, jak również i przyznanie się tegoż obrońcy do winy usprawiedliwić nie zdoła nigdy w obec innych osób żądania prośbą objętego, i w najlepszym razie Józefowi Ż. tylko za dowód posłużyć może przeciw obrońcy w razie zażądania od niego wynagrodzenia szkody klientowi przez niedbalstwo wyrządzonéj.

Sąd delegowany miejski oddalił Józefa Ż. z żądaniem w zupełności, na mocy uchwały z dnia 10. Września 1862 do L. 7950, zważywszy, iż Teofil Ż. zaprzeczając okoliczności przywiedzionéj przez Józefa Ż. na usprawiedliwienie żądanéj restytucyi terminu upadłego, dozwoleniu restytucyi sprzeciwił się; zważywszy daléj, że Józef Ż. twierdzenia swego, jakoby odpowiedzi lub skargi na pozew wywoławczy w naznaczonym terminie dlatego nie wniósł, ponieważ pełnomocnik jego adwokat N., któremu Józef Ż. pozew wywoławczy w celu zarządzenia kroków prawnych wręczył, termin ów przeoczył, i że tém samém termin ten bez jego winy i na szkodę jego upadł, w sposób postępowaniem sądowém przepisany nie udowodnił, albowiem oprócz przyznania się rzeczonego pełnomocnika swego, żadnego innego nie potrafił wprowadzić dowodu; zważywszy potém, że przyznanie się ze strony tegoż pełnomocnika nie może zastąpić dowodów prawnych, których stawić był winien Józef Ż. na poparcie wzmiankowanego twierdzenia swego w obec zaprzeczenia z przeciwnéj strony, albowiem w najlepszym razie mógł był Józef Ż. pełnomocnika swego tylko na świadka powołać, który wszakże z uwagi na przepis §. 216 u. s. jako adwokat stro-

ny o odzyskanie terminu upadłego proszącéj, z powodu sprzeciwiania się strony przeciwnéj do świadectwa nie mógłby być dopuszczony, a nawet w razie możliwego dopuszczenia go do świadectwa, uchodziłby zawsze za świadka podejrzanéj wiary i nie mógłby tém samém ustanowić zeznaniem swojém nawet połowy dowodu; — z tych przeto powodów sąd wydał pomienioną uchwałę, mając jeszcze na uwadze, że Teofil Ż. wręcz zaprzeczył okoliczności przez stronę przeciwną na usprawiedliwienie restytucyi przytoczonéj, zaś Józef Ż. mogąc tę okoliczność dowieść przysięgą stanowczą — takowéj należycie nie użył.

Uchwała ta, przeciw któréj Józef Ż. wniósł zażalenie do sądu wyższego, została w drugiéj instancyi decyzyą z d. 1. Grudnia 1862 N. 13687 w całości zatwierdzoną z tych samych powodów, któremi się sąd pierwszéj instancyi kierował przy wydaniu orzeczenia swego. *W. W.*

Odnowienie najmu w sposób dorozumiany, jeśli czynsz kwartalnie bywa opłacanym, rozciąga się tylko na kwartał, chociażby najem zawarty był pierwotnie na cały rok lub nawet na czas dłuższy.

(Wyroki Sądu del. miejskiego w Krakowie z dnia 5. Marca 1863 Nr. 3004 i c. k. Sądu wyższego Krakowskiego z dnia 30. Marca 1863 Nr. 4122.)

W wniesionéminus do sądu dnia 13. Lutego 1863 r. wypowiedzeniu sklepu i mieszkania zajmowanego przez awizata Jana S. w domu pod. l. 373 dz. I., utrzymuje wypowiadający X. Konstanty O., iż wypowiedziany Jan S. lokal pomieniony najął na rok jeden od 1. Kwietnia 1855 do 1. Kwietnia 1856. Po upływie roku nie zawierano nowéj umowy, i Jan S. zajmował i nadal lokal w mowie będący na mocy przedłużonego milczeniem najmu, opłacając czynsz z takowego w ratach kwartalnych. W konkluzyi wypowiedzenia żą-

dano, ażeby Jan S. opuścił sklep i mieszkanie, i ustąpił się z niego z dniem 1. Kwietnia 1863.

Przeciw temu wypowiedzeniu wniósł Jan S. w właściwym terminie zarzuty swoje, w których żądanie właściciela tém odpiera, iż najem lokalu spornego zawarty był na lat trzy, a mianowicie na czas od 1. Kwietnia 1855 do 1. Kwietnia 1858, i tylko wypłata czynszu umówiona była w ustępach trzymiesięcznych, przeto milczące odnowienie pierwotnego kontraktu rozciągało się nie na kwartał, lecz na cały rok, a zatém wypowiedzenie nie na sześć tygodni, lecz na trzy miesiące wprzód powinno było być uczynioném, co gdy nie nastąpiło, uprasza on sądu o uchylenie powyższego wypowiedzenia.

Sąd delegowany miejski wyrokiem z dnia 5. Marca 1863 Nr. 3004 zatwierdził bezwarunkowo powyższe wypowiedzenie, zważywszy, iż pierwotna umowa najmu czy to rocznego, czy téż trzechletniego w każdym razie już się skończyła, a Jan S. nie twierdzi, iż nowa wyraźna umowa najmu później znów miała miejsce; zważywszy daléj, iż Jan S. sam przyznaje, że czynsz stosownie do umowy opłacał kwartalnie; zważywszy w końcu, iż w braku wyraźnego odnowienia umowy najmu, nastąpiło odnowienie dorozumiane, które się rozciąga w myśl §. 1115 k. c. na czas taki, za jaki czynsz bywa opłacanym, to jest w danym razie na kwartalny przeciąg czasu, przyczém jak wiadomo, wystarcza całkiem już wypowiedzenie sześciotygodniowe.

Od tego wyroku odwołał się Jan S. do sądu wyższego oparłszy wywód uciążliwości na rozumowaniu: Jak skoro §. 1115 k. c. orzeka, że dorozumiane odnowienie umowy najmu następuje pod temi samemi warunkami, pod jakiemi ona poprzednio była zawartą i skoro kontrakt najmu w mowie będącego opiewał pierwiastkowo według własnego zeznania wypowiadającego na rok jeden to jest na czas od 1. Kwietnia 1855 do 1 Kwietnia 1856 r. za kwartalnie opłacanym czynszem, natedy odnowienie dorozumiane nie następowało kwartalnie lecz rocznie i to przez lat ośm, zkąd wy-

nika, iż wypowiedzenie powinno było zastósowanem być do najmu rocznego, a przeto należało wnieść takowe na trzy miesiące naprzód.

Sąd wyższy Krakowski orzeczeniem z d. 30 Marca 1863 N. 4122 oddalając całe odwołanie zatwierdził w zupełności wyrok Sądu miejskiego, uzasadniając to orzeczenie swoje jak następuje:

Okoliczność, czy pierwotnie przez Jana S. w r. 1855 zawarty kontrakt najmu umówiony był na rok lub na trzy lata, nie rozwiązuje bynajmniéj sporu niniejszego, gdyż Jan S. sam tego nie twierdzi, żeby po upływie pierwszego okresu trzechletniego kontrakt wyraźnie został odnowionym, zatém kontrakt najmu czy on się rozpoczął od 1. Kwietnia 1856, czy téż od 1 Kwietnia 1858, zawsze uważany być winien za odnowiony tylko w sposób dorozumiany.

Skoro zaś według wyraźnego przepisu §. 1115 k. c. najmy, za które się czynsz rocznie lub półrocznie opłaca, na pół roku się odnawiają; krótsze zaś najmy to jest w przeciwstawieniu do nadmienionego przepisu, te najmy, za które czynsz opłaca się w krótszych terminach jak co pół roku, utrzymane bywają milczeniem na tyle czasu, ile przed tém w kontrakcie było zakreśloném, lub ile wynosi okres opłat czynszowych; skoro daléj w danym przypadku według zgodnych zeznań obu stron spornych czynsz kwartalnie bywał opłacanym, a zatém wszelkie dalsze odnowienie najmu tylko na kwartał obowiązywało; skoro nakoniec w takim razie według §. 25 rozporządzenia ces. z d. 16 Listopada 1858 roku (D. P. N. 213) i §. 3 okólnika guberskiego z d. 8 Lutego 1803 r. sześciotygodniowy termin do wypowiedzenia prawnie jest przepisany, którego téż trzymał się wypowiadający w danym przypadku, przeto wypowiedzenie w swéj mocy utrzymaném być musi. *W. W.*

WIADOMOŚCI LITERACKIE.

1. Handbuch des römischen Erbrechtes. Aus den Quellen und mit Rücksicht auf die gemeinrechtliche Praxis bearbeitet von Dr. Theodor Schirmer. Erster Theil: Die allgemeinen Lehren und das Intestaterbrecht enthaltend. Leipzig, 1863 (297).

2. System des Erbrechtes nach heutigem römischen Recht. Zum akademischen Gebrauch. Von Dr. August Tewes. Erste Abtheilung. Leipzig, 1863 (310).

Prawo spadkowe jest jedną z najtrudniejszych części rzymskiego prawa prywatnego, a chociaż prace dawniejszych prawników około przedmiotu tego były dosyć znakomite, to jednak nie rzuciły tyle światła na rzeczoną część prawa rzymskiego, jak prace zdziałane około innych części prawa tego. Z téj téż przyczyny w najnowszych czasach pojawia się coraz więcéj dzieł, które mają na celu przedstawić systematycznie z wszelką dokładnością rzymskie prawo spadkowe w jego całości. W r. 1861 wydał Vering prawo rzeczowe w rozwoju jego historycznym i dogmatycznym, w r. 1862 wydał Köppen system dzisiejszego prawa spadkowego rzymskiego, a w roku zeszłym okazały się powyżéj przytoczone prace Schirmera i Tewesa.

Dzieło Schirmera pod względem naukowym nierównie wyższe zajmuje stanowisko od dzieła Tewesa. Przedmiot obrobiony w niém jest gruntownie, na podstawie wszelkich źródeł dostępnych a przytém uwzględnioną literatura nietylko nowoczesna ale i dawniejsza, szczególniéj literatura glossatorów i humanistów. Autor, śledząc rozwój historyczny każdéj instytucyi, starał się zarazem wykazać znaczenie jéj w prawie dzisiejszém, a przytém dotykał i wyjaśniał każdą ważniejszą kontrowersę. Wydana książka w dwóch oddziałach obejmuje zaledwo trzecią część zamierzonéj pracy. Pierwszy oddział zawiera nauki ogólne, a mianowicie podaje najprzód pojęcie prawa spadkowego (§§. 1—2), traktuje daléj o t. z. *hereditas jacens* (§. 3), o zdolności i uprawnieniu

do objęcia spadku (§§. 4—5), o nabywaniu prawa spadkowego (§. 6.), o t. z. *hereditas* i *bonorum possessio* (§. 7), i kończy nauką o zapisach (§. 8). Z drugiego oddziału umieszczony jest pierwszy rozdział, traktujący o sukcessyi beztestamentowéj a mianowicie o przyczynach do sukcessyi rzeczonéj powołujących (§§. 9—13) i o porządku takowéj (§§. 14—16).

Dzieło Tewesa głównie ma na celu obznajmić uczącą się młodzież z dzisiejszém prawem spadkowém rzymskiém. Wydana książka zawiera pierwszą połowę zamierzonéj pracy i podaje najpierw ogólne pojęcia zasadnicze (§§. 1—7), daléj naukę o sukcessyi beztestamentowéj (§§. 8—19), a wreszcie rzecz o sukcessyi testamentowéj (§§. 20—48). Przedmiot sam obrobiony jest dokładnie i przedstawiony w sposób każdemu przystępny. Strona historyczna uwzględnioną została o tyle, o ile do zrozumienia dzisiejszego prawa jest potrzebną. *Z.*

3. **Der römische Civilprocess und die Actionen. in summarischer Darstellung zum Gebrauche bei Vorlesungen von Dr. Friedrich Ludwig von Keller. Dritte Ausgabe. Leipzig. 1863 (420).**

Zbyteczną byłoby rzeczą rozwodzić się nad użytecznością znakomitego dzieła rzeczonego, które już z poprzednich wydań (1sze z r. 1852, 2gie z r. 1855) tak głośne wyrobiło sobie imię w literaturze prawniczéj. Żałować tylko wypada, że zawcześnie zgasły Autor nie mógł sam zająć się wydaniem nowém, i że zatém właściwy wydawca Dr. Krüger po największéj części ograniczyć się musiał na prostém przytoczeniu literatury w tym przedmiocie począwszy od r. 1855. Zawsze jednak i to uzupełnienie poprzedniego wydania uczyniło dzieło w mowie będące o wiele szacowniejszém, tém chętniéj je więc zalecamy wszystkim prawnikom, którzyby z istotą rzymskiego procesu cywilnego obeznać się zechcieli.

Z.

4. Bemerkungen zur Lehre von den juristischen Personen, insbesondere den sog. corporativen Societäten und Genossenschaften. Von Dr. Carl Salkowski. Leipzig. 1863 (69).

W rozprawie rzeczonéj głównie szło Autorowi o wykazanie, że przyjęcie odrębnego rodzaju stowarzyszeń, któryby pośrednie miejsce między korporacyami i spółkami (*societates*) zajmował, jest rzeczą zbyteczną i niewłaściwą.

W tym celu rozwija on najpierw w §. 2 istotę rzymskiéj *universitas,* pojmując ją jako zorganizowany zbiór osób fizycznych, który przez państwo poczytany jest za podmiot prawa. Całość zbiorowa członków (*Gesammtheit der Mitglieder*) stanowi osobę moralną, a całość tę jako taką odróżnić należy od pojedyńczych osób, w skład jéj wchodzących. Rzecz się tu ma tak samo, jak przy t. z. *universitas rerum distantium.* Wykazując podobieństwo obu, dochodzi Autor do wniosku, że ugruntowanie pojęcia osoby moralnéj na fikcyi prawnéj, jest mylném, a na podstawie założenia, że właśnie sam zbiór członków poczytać należy za osobę moralną, wyprowadza on wszystkie zasady, które korporacyi dotyczą, i okoliczności, które ją od spółek (*societates*) odróżniają.

W §. 3. zwraca się Autor przeciwko tym, którzy różnicę rzeczoną pokładają na tém, że spółki mają na celu korzyści materyalne członków pojedyńczych, korporacye zaś o cele członków swoich wcale się nie troszczą, którzy zatém zmuszeni są utworzyć dla potrzeb praktycznych odrębny rodzaj spółek korporacyjnych. Zdaniem Autora jednak już i korporacya jako taka zmierzać może do podniesienia bytu materyalnego członków pojedyńczych. Ażeby zaś korporacya w ogólności powstać mogła, koniecznem jest współdziałanie władzy państwa (§. 4.), wyjąwszy, iżby stowarzyszenie było handlowém, gdyż ono wraz z istnieniem swém *ipso jure* cechę osobowości otrzymuje (§. 7.).

W §. 6. rozbiera Autor rzecz o stowarzyszeniach, zwanych *Genossenschaften* podzielając je ze względu na ich urządzenie wewnętrzne na stowarzyszenia przemysłowe (*Erwerbs-*

gesellschaften), których podstawą jest spółka (*Gesellschaften mit societätsrechtlicher Grundlage),* których członkowie zatém uprawnieni są *pro rata* do przedmiotu wspólnego i na stowarzyszenia, które cechy rzeczonéj na sobie nie noszą (*Gesellschaften mit nicht - societätsrechtlicher Grundlage*). Czy zaś stowarzyszenia te mają nadaną sobie osobowość lub nie, jest ze względu na stosunki ich wewnętrzne rzeczą wcale obojętną, okoliczność ta odnosi się bowiem jedynie do występowania stowarzyszenia na zewnątrz.

W §. 5. wybornie jest wyłuszczoną rzecz o t. z. *societates publicanorum,* a przy końcu w §. 8. bardzo trafnie skrytykowaną teorya Bekkera o pojęciu oddzielnego majątku, będącego samemu sobie celem, jakim według prawa rzymskiego miało być t. z. *peculium,* a jakim w dzisiejszych czasach ma być majątek handlowy. *Z.*

---

5) Lehrbuch des deutschen Strafrechtes, von Dr. Albert Friedrich Berner ord. Professor der Rechte, an der Universität zu Berlin. Zweite, sehr verbesserte Auflage. Verlag von Bernhard Tauchnitz. Leipzig. 1863. (XVI. 575).

Nie tylko dla Niemców, ale dla wszystkich w ogóle zwolenników umiejętności, dzieło to jest nader pożądaném i ważném zjawiskiem, gdyż w niém znajdujemy najdokładniejszy obraz rozwoju powszechnego prawa karnego Niemieckiego. Dzieło to po raz pierwszy wyszło w r. 1857, a teraz w drugiém okazuje się wydaniu. Pochwalaliśmy już w czasopiśmie prawniczo-polityczném zwięzłość, obfitość w naukę i dokładność téj książki, skoro się w pierwszéj edycyi u nas pojawiła (zobacz zeszyt pierwszy Czasopisma z roku 1863 strona 16). Napis teraźniejszy wskazuje, iż dzieło znacznie przerobioném i poprawioném zostało. Wprawdzie nie o wiele ono urosło, gdyż wydanie pierwsze na 565téj stronnicy się kończy, gdy drugie 575 stronnic w sobie zawiera, ale za to opuszczono teraz bardzo dużo skazówek literackich, umieszczonych w poprzedniém wydaniu, a przytém wszędzie

widoczną jest oszczędność autora w przytaczaniu najnowszych nawet prac z zawodu prawa karnego.

Jednakowoż Berner tak wiele dokonał uzupełnień i poprawek, iż pod wielu względami druga edycya uważaną być może za nowe prawie dzieło. Sam wyraża się Autor, że obstając tylko przy rozkładzie dawniejszym i zasadniczych poglądach, prawie we wszystkich częściach podjął się przeistoczenia i sprostowania znacznego.

Nowe myśli napotykamy szczególnie w wykładzie obrony koniecznéj (str. 136), poczytania winy (str. 115 i 120), współudziału w występkach (str. 170), okoliczności zmniejszających winę i karę (str. 227), zajścia kilku występków (str. 234), występku dokonanego nie w jednym ciągu (str. 239), powtórnego dopuszczęnia się występku (str. 242), kary śmierci (str. 201), zabójstwa (str. 363), kradzieży (str. 302), zadania lekarzy sądowych (str. 116), stosunku, w jakim zostaje powszechne prawo karne do ustawodawstwa karnego partykularnego (str. 84 i 86), i t. d.

Kładziemy to na karb zasług niepoślednich, że Autor rozstawszy się z próżną pychą wielu uczonych Niemieckich zapoznających wymagania użytecznéj nauki, przytacza wszędzie i nieco dokładniéj, jak w poprzedniém wydaniu przepisy kodexów nowożytnych, choć dla napisu swego dzieła ograniczyć się musiał na samych wzmiankach o prawodawstwie swojskiém. Godném uwagi jest także godło Bernera: *Dem Leben mit dem Rüstzeuge der Wissenschaft nach Kräften zu dienen!*

O wszechświatowéj powadze literatury Niemieckiéj świadczy już okoliczność, że dzieło Bernera w r. 1860 wyszło w Atenach w tłumaczeniu greckiém. Prócz tego dochodzi nas wiadomość, że w Warszawie i to wnet już przyjść ma do skutku przekład polski, który nie mało korzyści odnieść może z niniejszego wydania poprawnego. Wszelako wedle naszego zdania prosty przekład, gdyby nawet w celujący sposób był dokonanym, nigdy nie potrafi dogodzić naszéj potrzebie, ani téż posunąć znacznie naprzód literatury ojczystéj, wymagają-

cėj, aby tak w rzeczy samėj, jakotéż w myślach i w formie okazał się odrębny, nam właściwy i samodzielny charakter.

K.

---

6) Grundsätze des Preussischen Strafrechtes von Dr. Albert Friedrich Berner, ord. Professor der Rechte an der Universität zu Berlin. gr. 8. brosch. Verlag von Bernhard Tauchnitz Leipzig, 1863.

Jest to tegoż samego pióra opracowanie prawa karnego partykularnego, a mianowicie kodexu karnego który wyszedł dnia 14 Kwietnia 1851 r. dla państw Królestwa Pruskiego wraz z ustawą względem wprowadzenia go w wykonanie. Gdy jednak dzieło pomienione na drodze księgarskiéj nie doszło nas dotąd, przeto ubolewać nam wypada, iż na tém krótkiém tylko doniesieniu wyjętém z ogłoszenia księgarskiego przestać musimy. *K.*

---

7) Das Verbrechen des ausgezeichneten (?) Diebstahls nach den neuen deutschen Gesetzbüchern. von Dr. Friedrich Oscar Schwarze. königl. Sächs. General-Staatsanwalt i t. d. Erlangen. Verlag von Ferdinand Enke. 1863. (IV. 206).

Autor mający zasłużoną chwałę z wydania kilku dzieł ważniejszych (*Commentar zu der Strafprocess-Ordnung für das Königreich Sachsen. 2. Bde. Leipzig, Voigt u. Günther. 1856; Grundsätze des königlich sächsischen Strafprocess-Rechtes, ein Leitfaden zu academischen Vorlesungen und zum Selbststudium. Leipzig. Voigt und Günther, 1856; Zur Lehre von dem sogenannten fortgesetzten Verbrechen. Erlangen, Enke 1857;* Jest on także od r. 1856 redaktorem czasopisma: *Allgemeine Gerichtszeitung für das Königreich Sachsen und die sächsischen Länder. Leipzig, Voigt und Günther*), wyszedłszy z téj zasady, iż główną potrzebą i podstawą prawodawstwa powszechnego jest dokładne rozpoznanie szczegółów, historycznie, porównawczo i dogmatycznie rozwiniętych, skreślił

w dziełku niniejszém monografię, zawierającą w sobie rozbiór kilku okoliczności *(Qualificationsumstände, Auszeichnungsgründe)*, dla których kradzież staje się zbrodnią.

Wskazawszy przy wstępie cel i rozmiar swéj rozprawy podaje Schwarze w pierwszym rozdziale ogólnéj części (str. 1—20) komentarz do paragrafu 159. postępku karnego cesarza Karola V. (z r. 1532), do czego przyzwał w pomoc *leges barbarorum*, pisma włoskich prawników średniowiecznych, filologię niemiecką i praktykę sądową. W dziale drugim (str. 21—43) téjże saméj części, mówi Autor o głównych znamionach niektórych odcieni kradzieży karygodnych w wyższym stopniu, kończąc na ogólnym obrazie prawodawstw niemieckich.

Druga część czyli wykład szczegółowy, podzielony jest na sześć rozdziałów. W pierwszym (str. 44—66) zastanawia się Autor nad określeniem wyrazów: dom, domostwo, budynek zamieszkały, dziedziniec, okól. W drugim (str. 67—101) mówi o kradzieżach: przy których zachodzi włamanie *(furtum violentum)*. W trzecim (str. 111—126) rozprawia Autor o kradzieży zuchwałéj *(furtum audax)*. W dziale czwartym (strona 127 — 168) jest rzecz o kradzieży zbrojnéj, to jest gdy złodziéj w broń był opatrzony *(furtum armatum)*. Dział piąty (str. 169—182) stanowi o kradzieży popełnionéj nocną porą *(furtum nocturnum)*. Nareszcie dział szósty (str. 183 do końca) poświęcony jest rozbiorowi takich kradzieży, które się popełniają za użyciem fałszywych kluczy.

Nie chcąc uszczuplić Autorowi chwały gruntownego rozbioru kwestyj dotkniętych, ubolewamy jednak, że nie ujął przedmiotu w całéj rozciągłości, a zatém, że nie wyczerpnął wszystkich zasad, dla których wedle nowoczesnych kodexów kradzieże podlegają karom głównym, choć napis dzieła zdaje się poniekąd upoważniać do tego czytelnika.

K.

Czasopismo to wychodzi:

ostatniego dnia każdego miesiąca w zeszytach czteroarkuszowych.

Bióro Redakcyi:

pod zarządem odpowiedzialnego Redaktora Prof. Dra *Michała Koczyńskiego* jest przy Ulicy Grodzkiéj pod L. 151 na drugiém piętrze

Przedpłata wynosi:

w Krakowie	rocznie	Zł. **6.**
„ „	półrocznie	Zł. **3.**
w Państwie Austryackiém z przesyłką pocztową . . .	rocznie	Zł. **7.**
„ „ „ „ „ „ . .	półrocznie	Zł. **4.**
w Królestwie Polskiém „ „ „ . . .	rocznie	Rsr. **5.**
„ „ „ „ „ „ . .	półrocznie	Rsr. **3.**
Dla WX. Poznańs. i Szląska „ „ . . .	rocznie	Tal. **5.**
„ „ „ „ „ „ . .	półrocznie	Tal. **3.**

Cena pojedynczego Zeszytu Złp. **4.**

Przedpłatę przyjmują:

Bióro Redakcyi Czasopisma prawniczo - politycznego w Krakowie, tudzież wszystkie c. k. Urzędy pocztowe tak dla krajów koronnych jak i dla zagranicy.

Pieniądze prenumeracyjne przesyłane być winny *franco* do Bióra Redakcyi przy dokładném wyrażeniu imienia, nazwiska, godności i zamieszkania prenumeratora, tudzież właściwéj czyli najbliższéj poczty.

Redakcya przyjmuje tylko frankowane listy; nadsyłanych rękopismów nie zwraca, niszcząc je po wydrukowaniu.

Expedycyą dla miejscowych prenumeratorów załatwia Księgarnia D. E. Friedleina.

Czasopismo oddawane bywa na pocztę dla Prenumeratorów regularnie w ostatnich dniach każdego miesiąca; nieregularne przeto doręczanie zeszytów onegoż nie pochodzi nigdy z winy Redakcyi. — Ktoby jednak miał z tego powodu słuszne zażalenie, zechce zgłosić się wprost do Redakcyi.— Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.

Autorowie i Księgarze którzyby sobie życzyli, aby wiadomość o wydanych dziełach zamieszczona była w oddziale poświęconym Bibliografii, zechcą nadesłać Redakcyi jeden egzemplarz dzieła.